Dziś: Poznajmy siłę Żydów - Pierwszy rewelacyjny artykuł z tego cyklu

Dziś 8 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 140 Ł. Rok 65 Czwartek, dnia 20 czerwca 1935

„Wygrana" Żydów „sanatorów" i socjalistów w Łodzi

Sprzymierzone siły wrogów narodowego programu gospodarki miejskiej, przy poparciu r adnych „chrześcijańskiej" demokracji, odrzuciły budżet

Historyczna deklaracja Klubu Obozu Narodowego

Łódź, 19. 6. Oczekiwane z niezwykłem zainteresowaniem wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o godz. 20,30. Wszystkie miejsca dla publiczności były zajęte. Obrady zagaił komisarz Wojewódzki, komunikując, że wojewoda łódzki zatwierdził uchwałę Rady miejskiej w sprawie dodatku do uposażenia dla urzędników miejskich.

Zkolei przystąpiono do budżetu. — Jak wiadomo, na poprzedniem posiedzeniu miało się odbyć głosowanie nad budżetem. Jednakże Żydzi, „sanatorzy" i socjaliści zerwali to posiedzenie, aby niedopuścić do uchwały i przyjęcia budżetu en bloc. Żydzi, „sanatorzy" i socjaliści udowodnili wówczas, że ponad interes miasta stawiają swoje *interesy partyjne.*

Wczorajsze posiedzenie Rady było decydujące w sprawie budżetu. Komisarz rządowy oznajmił głosowanie nad budżetem en bloc. Wówczas zerwał się z miejsca poseł BB., radny żydowski Mincberg, odczytując długą i bezczelną deklarację. Mówił on o atakach Obozu Narodowego, o skreśleniu subwencyj dla organizacyj żydowskich i na pomnik marszałka Piłsudskiego, nazywając to wszystko razem hańbą dla Polski. W rezultacie Żyd złożył protest przeciwko postępowaniu Klubu Narodowego i zapowiedział skargi do władz nadzorczych, wreszcie oświadczył, że frakcja jego będzie głosowała przeciwko budżetowi.

Zkolei zabrał głos drugi Żyd, osławiony Bialer, protestując również przeciwko skreśleniu subwencyj dla organizacyj żydowskich i na pomnik marszałka Piłsudskiego. W końcu oświadczył, że frakcja jego będzie głosowała przeciwko budżetowi.

Następny mówca, poseł BB., radny Wólczyński wyraził oburzenie z powodu skreślenia subwencji na pomnik i wogóle wszystkich skreśleń, tj. tych, których domagano się dla organizacyj żydowskich. **W końcu zapowiedział głosowanie frakcji BB. przeciwko budżetowi.** Pozatem podobne oświadczenia przeciwko budżetowi składali Żyd Holenderski, socjalista Walczak i radny Ch. D. Potapczuk. Zatem cała sprzymierzona opozycja, złożona z Żydów, „sanatorów", socjalistów i „chrześcijańskich demokratów", oświadczyła się przeciwko budżetowi.

W tych warunkach stało się jasnem, że budżet zostanie odrzucony. — Mimo, że min. Kościałkowski udzielił Radzie upomnienia za to, że do tej pory nie uchwaliła budżetu, klub BB., organ partji rządzącej, zapowiedział razem z Żydami głosowanie przeciwko. Układ sił na sali w chwili przystąpienia do głosowania był następujący: Cała opozycja, złożona z Żydów, „sanatorów", socjalistów i „chrześcijańskich demokratów" miała 36 głosów, Klub Narodowy 35 głosów. Jeden radny narodowy jeszcze przed wyznaczeniem wczorajszego posiedzenia wyjechał w sprawach handlowych do Szwajcarji.

Po oświadczeniach opozycji zabrał głos **prezes Klubu Narodowego prof. Stefan Podgórski,** dając ostrą i miażdżącą odprawę opozycjonistom i komisarzowi. M. i. powiedział, co następuje:

W początkach obrad nad budżetem twierdzono tutaj i w prasie, że narodowcy pracują przeciwko budżetowi, a broni go tylko opozycja. To była zwykła demagogja. Klub Narodowy w swej pracy w radzie miejskiej szedł w trzech kierunkach: oszczędności, konieczności wycofania się miasta z wielu zbędnych działów pracy, skreślenia subwencyj dla organizacyj i instytucyj żydowskich. Budżet obecnie byłby już dawno uchwalony, gdyby nie panowie, którzyście zawsze prowokowali, a nawet obrażali najświętsze uczucia narodu polskiego. Czyniliście to wszakże świadomie, wiedząc, że obrażony będzie reagował. Mówiono tutaj, że Klub Narodowy jest większością przypadkową.

Proszę Panów! 26 maja 1934 roku sto tysięcy głosów rdzennie polskich dokonało wyboru **39 radnych,** a więc **bezwzględnej większości. W tym składzie bylibyśmy budżet już dawno uchwalili. Ale złe siły pracowały przeciwko nam bardzo intensywnie i zrobiły swoje. Czterech radnych oderwało się od Klubu Narodowego. To przedstawiciele Chrześcijańskiej demokracji! Zdradzili oni zaufanie wyborców. Niech im to Bóg przebaczy!**

Panowie, skarżycie się na nasze bezwzględne postępowanie. Ale czegóż wy chcecie? Wybraliśmy narodowy zarząd. Czy władze zatwierdzają go nam? A przecież to jest wola rdzennie polskiego społeczeństwa łódzkiego. Radę mamy z wyborów, ale rządzi komisarz. To jest sytuacja niezwykła, paradoksalna, do tej pory nie spotykana w Polsce. Więc wszystko robiło się w tym celu, aby rozbić Klub Narodowy. A obecnie nie zatwierdza się jeszcze prawnie wybranego zarządu.

Te stosunki, których jesteśmy świadkami w ostatnich 9 latach, wywołały bezwzględność naszego postępowania. Ja jestem starym człowiekiem. Z natury rzeczy skłonny jestem do kompromisów. Ale w tych warunkach kompromis z naszej strony to byłaby zwykła śmieszna kompromitacja. Nasi młodzi są już bezwzględni. Ale ci, którzy przyjdą, będą stoprocent bezwzględniejsi w stosunku do tego, co wy tutaj robicie.

A czy nie usiłowano jeszcze po tem wszystkiem nas przekupywać? Jeżeli dzisiaj przegrywamy budżet en bloc, to i z tego się cieszymy. Opinja publiczna dowie się, kto chce dać miastu plan gospodarki, a kto pracuje przeciwko niemu. Za to, że nie będziemy mieli budżetu, wy panowie, całkowitą odpowiedzialność bierzecie na swoje barki.

Konsekwencją nieuchwalenia budżetu powinno być rozwiązanie Rady miejskiej. O to przecież panom specjalnie chodziło. Na pożegnanie zatem proszę o powstanie z miejsc tych moich kolegów radnych, których usiłowano przekupić posadami, pieniędzmi, byleby tylko rozbić niewygodny dla siebie Klub Narodowy.

Na sali zapanowuje konsternacja i moment dramatycznego napięcia.

Z ław Klubu Obozu Narodowego podnosi się 9 radnych, których chciano przekupić.

Sala niemieje z osłupienia. Na galerji rozlega się wielka wrzawa, słychać okrzyki: „Hańba", „Precz z Żydami". „Niech żyje Obóz Narodowy". Komisarz każe opróżnić galerję.

Mec. Kowalski zwraca mu uwagę, że najprzód winien ostrzec publiczność, a nie odrazu **wyrzucać.** Wreszcie woła na cały głos: **Panu chodzi o to, ażeby nie było świadków tego, co się tutaj dzieje.**

Awantura trwa przez 10 minut. Następuje opróżnienie galerji, a w korytarzach zjawia się policja.

Wreszcie przystąpiono do głosowania. Za budżetem opowiedziało się **35 głosów Klubu Narodowego, przeciwko 36 głosów** żydowskich, „sanacyjnych", socjalistycznych i Ch. Dem.

Budżet, owoc kilkumiesięcznej wytrwałej pracy upadł.

W tej chwili odzywa się radny Kapczyński z Obozu Narodowego:

A pan, panie komisarzu, nie głosuje?

Komisarz: **To obojętne.**

Kapczyński: **Niech pan, panie komisarzu, ma jednak odwagę wypowiedzieć swoje stanowisko.**

Komisarz: **To jest obojętne czy będą głosował.** Taki budżet mnie się nie podoba, ale ja się wstrzymuję od głosowania.

W chwili, gdy podajemy powyższe do druku, obrady trwają.

Nagły przyjazd Trockiego do Norwegji

Uzyskał on zezwolenie na 6-miesięczny pobyt z tem, że nie będzie zajmował się polityką — Trocki zatrzyma się w sanatorjum dla gruźlików

Oslo. (PAT). Przybył tu z Francji Lew Trockij.

Oslo. (PAT.) Przyjazd Trockiego do Norwegji otoczony jest wielką tajemnicą. Trocki z dworca udał się natychmiast do Toenefoss. Narazie nic nie wiadomo, jak długo potrwa jego pobyt w Norwegji. Przed kilku laty Trocki starał się o pozwolenie przyjazdu do Norwegji, lecz odmówiono mu.

Nowy rząd robotniczy widocznie zajął inne stanowisko i udzielił Trockiemu pozwolenia na pobyt w Norwegji.

Oslo. (PAT.) Ze strony miarodajnej informują, że Trocki otrzymał dla siebie i żony swojej pozwolenie na 6-miesięczny pobyt w Norwegji z zastrzeżeniem, że nie będzie się zajmował działalnością polityczną. Trocki podobno udaje się do sanatorjum dla gruźlików.

Histeryczne wrzaski o pożyczkę dla Łodzi

Żydzi i „sanatorzy" przypomnieli sobie nagle o doli bezrobotnych i nagwałt chcą ich uszczęśliwić...

Łódź, 18 czerwca

Onegdaj odbyło się posiedzenie łódzkiej radzieckiej komisji finansowo-budżetowej, zwołane przez komisarza rządowego, inż. Wojewódzkiego, na którem rozpatrywano projekt wypuszczenia przez miasto 10-miljonowej pożyczki wewnętrznej na cele inwestycyjne. Sprawa ta stała się głośna w ostatnich dniach i była już przedmiotem dyskusji na jednem z posiedzeń rady miejskiej, gdzie ją po raz pierwszy wysunął komisarz Wojewódzki. Równocześnie rozgrywały się komedje z budżetem... Projekt zaciągnięcia tej pożyczki **rodzi się w** specyficznych warunkach i jest podany do wiadomości w formie zgoła niecodziennej. — Radni Klubu Narodowego zainterpelowali na posiedzeniu rady komisarza, od kogo zamierza zaciągnąć pożyczkę. W odpowiedzi na to pytanie komisarz odrzekł: „Fałszywych pieniędzy nie wezmę..." Tak brzmi odpowiedź **ko**misarza **na** pytanie najliczniejszego klubu w radzie... Mieści się w niej właściwy obraz stosunków, jakie w sprawie b. ważnej, bo w sprawie zadłużenia miasta o bagatelkę, 10 miljonów złotych, panują w samorządzie łódzkim. Czy potrzebne są komentarze, uwypuklające niewłaściwość traktowa-

nia pytań narodowej większości, odpowiedzialnej za swoje czyny przed 100 tys. wyborców? Chyba nie. Opinja publiczna wyciągnie z tego właściwy wniosek.

Od tego właśnie napozór drobnego faktu chcemy rozpocząć pobieżną analizę projektu p. inż. Wojewódzkiego, który chce uszczęśliwić Łódź wielką pożyczką inwestycyjną. Temu projektowi towarzyszy akompanjament prasy żydowskiej. Trąbi ona ze swoich łamów, że pożyczka, którą proponuje komisarz Wojewódzki, przeznaczona zostanie na europeizację Łodzi, że umożliwi zatrudnienie kilku tysiącom bezrobotnych i zgóry grozi, że ktokolwiek będzie jej przeciwny, będzie grabarzem nowej Łodzi, będzie wrogiem bezrobotnych i miasta. Role, jak widać, zostały dobrze podzielone, a ostrze akcji wymierzono przeciwko Klubowi Narodowemu. Rozbite w puch przy wyborach majowych siły „sanacji" i Żydów, usiłują zaskoczyć przeciwnika nęcącemi masy projektami i odegrać się za poniesioną porażkę.

Ci, którzy przez tyle lat uprawiali bezkarnie wyzysk polskiego robotnika, którzy przez długi czas, mając w swoich rękach rządy miasta, nie umieli nic pozytywnego zrobić dla warstw pracujących, nagle stają się orędownikami tych mas, ba, znajdują środki na realizowanie szeroko zakrojonych planów inwestycyjnych, znajdują środki na poprawienie położenia ludu pracującego, pragną przeprowadzić europeizację miasta i t. d. i t. d. Mimowoli rodzi się pytanie, czy aby nie za dużo obiecujecie, aby tego wszystkiego — jak zwykle — nie dotrzymać.

Klub Narodowy z przejętych na siebie obowiązków musi zdać kiedyś sprawę przed społeczeństwem. Stąd wynika ostrożność jego decyzji w sprawach, za które bierze odpowiedzialność i do żywotnych zagadnień podchodzi z równowagą. Jego stanowisko wobec gospodarki miejskiej może się jedynie opierać na realnem pojmowaniu interesów miasta i jego ludności i musi być pozbawione wszelkiej wrażliwości na kupczącą demagogję i efekciarskie pomysły, przy pomocy których przeciwnicy jego chcieliby go zapędzić w ciasną ulicę. Klub Narodowy uznaje potrzebę znalezienia funduszów, potrzebnych na zatrudnienie bezrobotnych, ofiar dzisiejszego systemu gospodarczego. Jego stanowisko, jeśli chodzi o to najważniejsze bodaj dziś zagadnienie, jest pozytywne.

Nie obojętną jednak jest dla Klubu Narodowego rzeczą, skąd te pieniądze można uzyskać i na jakich warunkach. Tylko bankrut, albo człowiek nieodpowiedzialny, może nie rozumieć tych zastrzeżeń.

Ci, którzy tak krzyczą dziś o pożyczce, najmniej będą za nią odpowiedzialni. Miasto zaciąga ją na swój rachunek, na odpowiedzialność całego polskiego obywatelstwa, które będzie musiało ją spłacić. Zato najwięcej za pożyczką gardłują Żydzi, chwilowi lokatorzy Polski.

Radny Czernik z Klubu Narodowego, gdy tak natarczywie mówiono o konieczności zaciągnięcia pożyczki w komisji finansowo-udżetowej miasta odpowiedział: „Ja pamiętam, że mój ojciec pożyczał pieniądze tylko wtedy, gdy wiedział, że je odda". A jak pan odda te pieniądze panie komisarzu?"

Radny Czernik ma rację, gdy tak stawia sprawę. To nie jest obojętne dla Klubu Narodowego czy miasto będzie umiało zwrócić zaciągniętą pożyczkę. Dotychczasowa gospodarka w naszych miastach wykazała, że bardzo łatwo jest zaciągać pożyczki, zadłużać miasta, ale trudno te pożyczki zwracać. Zamiast tych lekkomyślnych pożyczek trzeba było prowadzić oszczędną gospodarkę, a nie byłoby się doprowadziło do tego, że dziś niektóre nasze miasta zeszły do roli bankruta. Pozadłużano nasze samorządy po uszy, zmuszono je do zaciągania pożyczek, do czynienia wielkich często niekoniecznych narazie inwestycyj, które nietyle wyszły na dobre robotnikowi, ile kapitalistom.

Klub Narodowy, do tej chwili, gdy to piszemy, nie uzyskał odpowiedzi, od kogo ma być zasięgnięta ta pożyczka. Ten szczegół jest dla Klubu Narodowego ważny, gdyż nie będzie on nigdy zaciągał długów u wrogów polskiego społeczeństwa, którzy nam dają pieniądze poto, aby nas wziąć w ekonomiczną niewolę. Rozumiemy dobrze, iż pewnym kołom finansowym zależy na utrąceniu narodowego programu gospodarczego w samorządach i chętnieby dali o wiele więcej, aby ten program utrącić. Przez połknięcie doraźnego ochłapu Klub Narodowy nie myśli zaprzepaścić zasad swoich, od zrealizowania których zależy przyszły niezależny od nikogo rozwój miasta i trwała poprawa doli ludności polskiej tego miasta. I cóż przyjdzie robotnikowi z tego, że otrzyma on doraźnie na krótko pracę, jeśli później znowu na stałe musi powrócić do szeregów bezrobotnych, bez żadnych widoków na trwałe polepszenie swojej doli. Żydów i „sanatorów" może to nie obchodzić, ale Klubowi Narodowemu, któremu nie przyświecają żadne korzyści doraźne, zwłaszcza polityczne, tak traktować sprawy nie wolno.

Mimo tych zastrzeżeń Klub Narodowy nie odrzucił w zasadzie projektu zaciągnięcia 10-miljonowej pożyczki. Dowodzi to, że chce się ustosunkować realnie do propozycyj komisarza Wojewódzkiego.

Za dużo już ofiar poniósł szary człowiek w Polsce na rzecz anonimowych obrońców polskiego proletarjatu, aby dotychczasowe doświadczenia nie były dostateczną nauką na przyszłość. Prawdziwi obrońcy interesów polskiego robotnika i nietylko robotnika nie boją się dziś demagogicznych pogróżek. Frazesy o europeizacji Łodzi nie robią także na nikim wrażenia. Europeizować Łódź będzie rdzennie polskie społeczeństwo, na swój sposób i bez sugerowania tych, którzy tę Łódź raczej zaśmiecają. Kosztem społeczeństwa doraźnych sukcesów politycznych odnosić nikomu nie wolno. Położenie warstw pracujących znane jest nie od dziś. Nie od dziś więc jest dopiero aktualny program zatrudnienia pozostałych bez pracy.

„Sanacji" i Żydom potrzeba dziś pieniędzy na gwałt dla zrealizowania swoich celów politycznych. Tem tłumaczy się historyczny krzyk tych kół o doli polskiego robotnika, o konieczności dania mu zajęcia. Spokojnie panowie, bez tych histeryj. Klub Narodowy uczyni wszystko dla robotnika, ale nie dla Żydów i ich popleczników. Jeśli życzycie dobrze robotnikowi, pozwólcie, że on będzie sam decydował w swoich sprawach... **A.**

Pleśń niszczy konserwy i dlatego do konserwowania owoców, marmelad, galaretek, soków owocowych, ogórków itd. należy używać **Środka Konserwującego Dra Oetkera.** Popularne przepisy na konserwowanie można bezpłatnie otrzymać w każdym składzie, który prowadzi wyroby Dra Oetkera lub bezpośrednio od firmy Dr. Oetker w Warszawie, Rakowiecka 23.
zg 223/4

80 ludzi wybierze Prezydenta

„Sanacyjny" projekt wyborów składa się z dwu części, z których pierwsza przypomina wróbla w garści obozu rządzącego, a druga kanarka na dachu nad 16 miljonami wyborców

W a r s z a w a (Tel. wł.) We wtorek komisja konstytucyjna zakończyła drugie czytanie trzeciego wniosku B. B. w sprawie wyboru prezydenta. Jutro, we środę odbędzie się przegłosowanie poprawek; prawdopodobnie w piątek wyznaczone zostanie posiedzenie Sejmu.

Nasamprzód poseł C a r zreferował sam sposób wyboru, poczem poseł C z a p i ń s k i w dyskusji zwrócił uwagę na wielkie znaczenie wyboru prezydenta na tle nowej konstytucji, która stwarza z prezydenta czynnik nadrzędny o olbrzymich prerogatywach. Skoro prezydenta wybiera zgromadzenie elektorów Sejmu i Senatu, to dopiero teraz widać od kogo on będzie uzależniony.

Poseł R y m a r przypomina również prerogatywy prezydenta, ale sprawa ta jest przesądzona i nie można jej zmienić. Zdawałoby się, że konstytucja dokładnie uchwyciła sposób wyboru, że ustawa nie powinna nastręczać trudności, tymczasem panowie z B. B. przeoczyli brzmienie artykułu 18 konstytucji i dostosowali sposób wyboru do tego, co będzie, a nie do tego, co jest. Chodzi o brzmienie art. 6-go projektu, podczas gdy artykuł 18 konstytucji stwarza możliwość wyboru elektorów nawet przez dotychczasowe ciała ustawodawcze. Jest to mało prawdopodobne, ale panowie nie mogą dać żadnej gwarancji, że nie zajdzie potrzeba skorzystania z tego artykułu. Gdyby elektorów wybierały dzisiejsze ciała, to przy systemie czwórek Sejm dałby nie 50 elektorów, ale 111. Nawet przy nowym składzie liczbowym Sejmu i Senatu może wypaść elektorów w Sejmie za dużo, a w Senacie za mało. Poco to wszystko, kiedy narzuca się prosta droga wyboru elektorów przy systemie proporcjonalnego głosowania na listę. W rezultacie otrzymuje się bałagan i częściowe zdekompletowanie i tak nielicznego zgromadzenia elektorów, gdyż nie przewiduje się zastępców. Co do zgłaszania kandydatów trzeba 8 zgłaszających, a do wyboru elektorów 4. Podziela pogląd C z a p i ń s k i e g o, co do wirilistów. Reszta postanowień posiada mniejsze znaczenie, gdyż w tych warunkach plebiscyt jest mało prawdopodobny. Przypomina pięknie skrojone ubranie, z którego nikt nie skorzysta. Nasuwa się tu znów sprawa głosowania, jeżeli wyborca do domu otrzyma legitymację, to możnaby mu posłać także i kartkę wyborczą. Projekt nie stanowi istoty rzeczy, gdyż została przesądzone albo w konstytucji, albo w innych ustawach.

Poseł C z e r n i c k i (Ludowiec) wskazuje, że projekt nie przyjmuje wogóle, jako możliwości, głosowania powszechnego. Do takiego wstrząsu bowiem u nas nigdy się nie dopuści. — Zgromadzenie elektorów należy traktować jako istotne ciało, które wybierze Prezydenta. Mówca zgłasza parę poprawek. M. in. domaga się, ażeby nie nadawać zgromadzeniu elektorów charakteru tajności, to też proponuje, ażeby dopuszczeni byli w charakterze widzów członkowie Sejmu i Senatu.

Poseł S t r o ń s k i (Kl. Nar.) podnosi kilka uwag. Pierwsza dotyczy budowy ustawy, która się składa z dwóch części. Pierwsza o wyborze Prezydenta przez zgromadzenie elektorów jest krótka, a druga jest dłuższa, ale wejście jej w życie jest więcej niż nieprawdopodobne. Pierwsza jest wróblem w garści obozu rządzącego, a druga kanarkiem na dachu nad 16 milj. wyborców, który jednak może zlecieć na ziemię dopiero wtedy, kiedy obóz rządowy wypuści wróbla z garści, tak żeby on kanarka spędził na ziemię. Obóz rządowy zaczął po przewrocie majowym od hasła: „Prezydenta Rzeczypospolitej musi wybierać cały naród, a w każdym razie nie Sejm i nie Senat". Tera doszło do wyboru przez 80 ludzi i to za pośrednictwem Sejmu i Senatu. Jak na 9 lat zmiana jest gruntowna.

R a d z i w i ł ł: To długi czas.

S t r o ń s k i: Książę przebył w tym czasie chwile przeobrażeń, więc księciu wydaje się to długo.

Druga uwaga dotyczy zżycia tej ustawy z konstytucją. Artykuł 18 konstytucji przewiduje, że prezydent ma zwołać zgromadzenie elektorów najpóźniej na 15 dni przed końcem swego urzędowania, ale zupełnie nie określa, kiedy to może uczynić najwcześniej. Artykuł ten postanawia, że jeżeli nowy Sejm i Senat nie będą zebrane, prawo wyboru elektorów ma poprzedni Sejm i Senat. A zatem prezydent, spodziewając się złego wyniku wyboru do Sejmu i Senatu, widząc ich zły wynik, może zwołać posiedzenie elektorów przed zwołaniem nowych ciał ustawodawczych, aby w ten sposób Sejm i Senat, który go wybrał przez poprzednie zgromadzenie elektorów, odnowił mu urzędowanie na dalszych lat 7. Oprócz tego według art. 21 konstytucji, w razie zrzeczenia się urzędu przez prezydenta, powołuje zgromadzenie elektorów marszałek Senatu, ale zupełnie niewiadomo, czy przedwczesne ustąpienie prezydenta będzie uważane za zrzeczenie się, czy też on sam może zwołać posiedzenie elektorów. Te niejasności w konstytucji nie zostały wyjaśnione w ustawie.

Trzecia uwaga dotyczy samego urzędowania zgromadzenia elektorów. Artykuł 17-y mówi, że elektorowie mają być powołani z pośród obywateli najgodniejszych. Ustawa obecna nie zawiera żadnego określenia, co znaczy najgodniejszy obywatel, poza wzmianką w artykule 13 ustawy, że tych najgodniejszych, gdyby zakłócili spokój, można usunąć z posiedzenia. Nie jest zaletą kodyfikacji ten zupełny brak określenia, kto jest najgodniejszy.

R a d z i w i ł ł: To właśnie jest najlepiej.

S t r o ń s k i: Ale to trzeba wyjaśnić, bo żadnego zastrzeżenia ustawa nie daje. Poza tem art. 25 ustawy przewiduje, że protokół posiedzenia elektorów ma być niezwłocznie doręczony premjerowi, ale artykuł 26 wogóle nie mówi, kiedy przewodniczący zgromadzenia zawiadamia o wyniku ustępującego prezydenta, ani art. 27 nie mówi, kiedy premjer zawiadomi o wyborze prezydenta.

Czwarta uwaga dotyczy głosowania powszechnego. W art. 30 nie powiedziano, w jakiej kolejności przedstawia się kandydatów w głosowaniu powszechnem, bo wcześniejszy jest kandydat zgromadzenia elektorów, ale niewiadomo, czy on będzie postawiony na pierwszem miejscu, czy kandydat przedstawiony przez prezydenta. Wydaje się to rzeczą błahą. Ale od roku B. B. nas nauczył ostrożności. Z artykułów 47 wynika, że nie umiejący czytać i pisać nie będą mogli znowu korzystać z prawa głosowania, podobnie jak w wyborach sejmowych z tą różnicą, że dojście do tego głosowania uważa się wogóle za nieprawdopodobne.

Poseł C a r uważa, że opozycja zmieniła swą taktykę niebrania udziału w pracach komisji konstytucyjnej, ale zmiana ta przychodzi zapóźno. Poseł Stroński wystąpił w nowym charakterze, jako znawca ornitologji. Trudno jest mówcy na ten temat dyskutować, gdyż znawcą takim nie jest.

Poseł S t r o ń s k i: Jeżeli pan chce, to mogę przejść i do zoologji.

Następnie polemizuje i wyjaśnia poszczególne zarzuty, poczem przewodniczący zamknął dyskusję, ale zgodnie z wczorajszem zastrzeżeniem, udzielił przedstawicielom Klubu Ukraińskiego głosu co do ordynacyj wyborczych. W poniedziałek Ukraińcy nie byli obecni, gdyż był to drugi dzień ich Zielonych Świąt.

Poseł C h r u c k i pragnie nadać ordynacji wyborczej do Senatu taką samą konstrukcję, jaka jest w ordynacji sejmowej, to jest, aby kolegjum wyborcze wojewódzkie ustalało liczbę kandydatów na senatorów, a głosowanie przeniesiono na ogół obywateli. (w)

Żyd zarzuca Grzymale Siedleckiemu plagjatorstwo...

Sensacyjny proces odbył się w Krakowie

K r a k ó w. (Tel. wł.) We wtorek rozpoczął się w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Krakowie sensacyjny proces między Lechimem Misenbergiem a znanym literatem Grzymałą-Siedleckim. Powód zarzucał Grzymale-Siedleckiemu, że dopuścił się plagjatu, biorąc z jego sztuki p. t. „Tajemnica" temat i konstrukcję dramatyczną do swej komedji „Czwarty do brydża".

Na tej podstawie żądał Misenberg odszkodowania za „wzbogacenie się" w kwocie 5.000 zł oraz, aby sąd spowodował Grzymałę-Siedleckiego do zaniechania wystawiania swej komedji. Pozwany na rozprawę nie jawił się. Zastępował go adw. dr. Brem. Misenberga zastępował adw. dr. Kohane. Zastępca pozwanego zażądał oddalenia powództwa, ponieważ komedja „Czwarty do brydża" jest oryginalnym dziełem Siedleckiego, który „Tajemnicy" nigdy nie czytał.

Obie strony zaofiarowały dowód w postaci świadków i rzeczoznawców, celem przeprowadzenia dowodu prawdy. Sąd wobec tego sprawę odroczył.

Edmund Galeja, 19-letni obiecujący i wykazujący rewelacyjną formę kolarz-reemigrant z Francji, który wygrał w doskonałym czasie wyścig w Poznaniu.

17 czerwca

Kiedy pojawiły się pogłoski na temat „konferencji chłopskiej", zwołanej przez kierowników grupy, skupionej koło „Polski Ludowej", zwracaliśmy uwagę na jej tendencje odśrodkowe. Kierował nią poseł Wrona, który, jakkolwiek sprawował funkcje prezesa naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego, nie cieszył się *tam zaufaniem.* Postawiono *go nawet w stronnictwie przed* sądem honorowym, a wtedy Wrona, uprzedzając wyrok, zgłosił ze stronnictwa wystąpienie.

Było to tylko teoretyczne zerwanie, gdyż w praktyce był zawsze w kontakcie z posłami i działaczami tej grupy i faktycznie nimi kierował.

*

Czynnikom, którym zależy na osłabianiu zgrup zorganizowanych, grupa „Polski Ludowej" była bardzo na rękę, wprowadzała ona bowiem nieustanny ferment w łonie Stronnictwa Ludowego i przysparzała ciągłych nieporozumień, które wyrażały się bądźto secesjami, bądźto relegacjami poszczególnych posłów. Przed 10 dniami redaktor „Polski Ludowej" pos. Waleron ogłosił oświadczenie, występujące przeciwko organizatorom konferencji chłopskiej, widząc w tem tendencje rozłamowe. Następne wypadki potwierdziły trafność jego domysłów.

*

„Polska Ludowa" nosiła zawsze charakter bardzo radykalny, społecznie wybitnie klasowy. Około niej skupiła się grupa młodych literatów chłopskich, t. j. młodych inteligentów, którzy wyszli ze wsi. Charakter ich publikacyj był wybitnie komunizujący. Trudno przypuścić, by mogły być wyrazem psychiki chłopskiej: nie dawały nigdy wyrazu żadnej radości, ani ambicji chłopskiej, a mówiły zawsze tylko o krzywdzie. Krzywda, gorycz, niezadowolenie były stałemi motywami ich tematów literackich.

*

Mniejwięcej przed 10 laty istniała u nas analogiczna zupełnie grupa. Nosiła nazwę Niezależnej Partji Chłopskiej. Kierował nią poseł Sylwester Wojewódzki, b. oficer II Oddziału, który w czasie wojny bolszewickiej był odkomenderowany do „robienia" polityki białoruskiej w Mińsku. Wojewódzki wraz z drugim swym współtowarzyszem, posłem Ballinem, ciążyli do komunizmu. Wydani przez Sejm sądom, zbiegli do Rosji Sowieckiej. Przed dwoma laty komuniści rozstrzelali Wojewódzkiego, zarzucając mu, że stał na usługach obcego wywiadu.

Wogóle postać Wojewódzkiego jest bardzo osobliwa i przyjdzie kiedyś czas, kiedy historyk będzie mógł oświetlić ten fragment naszej polityki wewnętrznej.

*

Niezależna **Partja Chłopska posia**dała wpływy na kresach wschodnich i w Lubelskiem. Po zamknięciu jej przez władze, w Lubelskiem zaczęła działać inna organizacja komunizująca, nosząca nazwę „Samopomoc. Do trzeciego Sejmu z jej ramienia wszedł poseł Wóitowicz. I tę organizację władze również zamknęły.

*

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że głównym ośrodkiem, o który się „Polska Ludowa" i poseł Wrona opierają, są południowe tereny Lubelskiego, podatne dla skrajnej agitacji, stojące nisko kulturalnie i gospodarczo.

Rozłam ten przyczyni się do oczyszczenia bardzo ciężkiej atmosfery w Stronnictwie Ludowem. Może na południu Kongresówki spowoduje osłabienie wpływów ludowców, ale większego zamętu niewątpliwie nie wywoła. Jeżeli nowi organizatorzy podejmą intensywną agitację w masach chłopskich, to mogą wywołać przy panującej obecnie nędzy na wsi pewne podniecenie.

WARSZAWIANIN

Strajki okupacyjne

są objawem choroby, trawiącej nasze życie gospodarcze

Łódź, 18 czerwca

Warszawski Sąd Apelacyjny, rozpatrzywszy skargę zarządu żydowskiej fabryki papieru w Częstochowie, należącej do Kohnów i Markusfeldów, na robotników, którzy usadowili się w niej, wybierając taką formę strajku dla zmuszenia fabrykantów do uwzględnienia ich żądań, orzekł, że strajk, połączony z umieszczeniem się robotników w fabryce i nieopuszczaniem jej, jest **przestępstwem z artykułu 251 kodeksu karnego** i podlega ściganiu z urzędu przez prokuratora. Wyrok ten wywołał namiętne echa w prasie. Pisma, będące na usługach Lewjatana, nie posiadają się z radości. Zdaje się im, że po tym wyroku, gdy gdziekolwiek dojdzie do strajku okupacyjnego, prokurator będzie natychmiast wkraczał i przenosił robotników, siedzących w fabryce na siedzenie do aresztu. Prasa żydowska („Nasz Przegląd") jest wręcz zachwycona, że wyrok taki uzyskała fabryka żydowska.

Nie wiemy, jakie będą skutki wyroku warszawskiego, czy władze rozpoczną ostrą walkę ze strajkami okupacyjnemi, czy też trzymać się będą nadal taktyki dotychczasowej, unikania w miarę możności środków ostrych i wyczekiwania na ugodowe załatwienie sporu między stronami. Wiemy natomiast, że **strajk okupacyjny jest objawem ciężkiej choroby, toczącej nasze życie gospodarcze,** że jest objawem stanu zapalnego w tej chorobie i sam przez się wyleczyć się nie da. Przedtem **trzeba uzdrowić życie gospodarcze.** Ani surowe wyroki ani ostra postawa władz wobec tej formy strajku, uznanej za przestępstwo, nie pomogą, jeżeli nie rozpocznie się planowa akcja, zmierzająca do uzdrowienia stosunków, panujących w życiu gospodarczem Polski, i do uczynienia pozycji robotnika mniej tragiczną, niż jest dzisiaj.

Stosunek pomiędzy robotnikiem, a przedsiębiorcą, u którego pracuje, opiera się w Polsce **wyłącznie na ustawach i rozporządzeniach.** Nic innego, żadnego innego pierwiastka, niema w tym stosunku i w olbrzymiej większości wypadków być nie może, gdyż **robotnik i przedsiębiorca reprezentują dwa światy,** których stosunek wzajemny do siebie jest albo obojętny albo **wrogi.** Robotnik reprezentuje element tubylczy, związany nierozerwalnemi nićmi ze swoim krajem, w wysokim stopniu uświadomiony narodowo, nastrojony patrjotycznie, rozumiejący potrzeby i interesy narodu i państwa i zdolny do poświęceń na rzecz tych interesów **Przedsiębiorca w ogromnej większości jest reprezentantem elementu obcego, obcych kapitałów i obcych interesów politycznych.** Z Polską wiąże go tylko **chęć zysku,** a często także patrzy on na nią jako na **teren podboju gospodarczego,** z czem — jak wiadomo — łączy się ściśle **ujarzmienie tubylczej ludności.**

Dlatego w Polsce nie przyjmują się idee solidaryzmu społecznego, dlatego przy głębokiem przywiązaniu ludności robotniczej do wiary katolickiej i Kościoła, **katolicki (chrześcijańsko-demokratyczny) ruch zawodowy nie odgrywa żadnej roli i nigdzie rozwinąć się nie może.** Niema warunków dla takich ruchów u nas. Niema żadnych przyrodzonych nici między światem przedsiębiorcy, a światem robotnika, na których możnaby oprzeć most porozumienia trwałego i wspólny język w każdem nieporozumieniu.

Są tylko ustawy i rozporządzenia. A tymczasem niema na świecie i nigdy nie będzie takiego prawodawstwa, które potrafiłoby uregulować stosunki między ludźmi w sposób, nie pozostawiający nic do życzenia, przy którem całkowicie możnaby obejść się bez takich uczuć ludzkich, jak **dobra wola, poczucie wspólnego dobra i wspólnych interesów, miłość bliźniego, chęć poświęcania interesu prywatnego dla dobra całego narodu i jego państwa.** Naszemu ustawodawstwu daleko do doskonałości. Mówią nam wprawdzie, że to nasze ustawodawstwo prześciga najlepsze wzory zagraniczne, ale słyszeliśmy także od osób bardzo miarodajnych, że jest ono bardzo niedoskonałe, **na kolanie robione,** że jedna ustawa przeczy drugiej, a każda może być wykręcana na wszystkie strony.

Jesteśmy nieustannie zajęci naprawianiem i reformowaniem naszego ustawodawstwa socjalnego i robotniczego. Robi się to w interesie bezpieczeństwa wewnętrznego, dla złagodzenia zaognionego stosunku między światem pracy, a światem przedsiębiorców. Zaognienie jednak nie ustępuje, tylko z roku na rok się pogłębia. Dzisiaj mimo rzekomo wzorowego ustawodawstwa socjalnego mamy **masowe strajki okupacyjne,** jutro — kto wie, czego się doczekamy.

Polski robotnik musi otrzymać Polaka przedsiębiorcę, ożywionego tym samym patrjotyzmem, jakim ożywiony jest on, odczuwającego w tym samym stopniu swoją przynależność do narodu polskiego, w jakim on ją odczuwa. **Robotnik i przedsiębiorca muszą być z jednego pnia i jednej krwi.** Wtedy dopiero nie będzie strajków okupacyjnych ani wogóle żadnych strajków, **gdyż robotnik-Polak i przedsię-**

Weekend nad Renem, na tle pięknego krajobrazu.

Pogrzeb 60 ofiar wybuchu

Dzień smutku w Niemczech — Uroczystości żałobne w Reinsdorf

Berlin. (Tel wł.) Wtorek jest dniem żałoby w Niemczech z okazji pogrzebu 60 ofiar strasznej katastrofy w fabryce materjałów wybuchowych w Reinsdorf koło Wittenbergji.

W jednej z hal zakładowych w Reinsdorf, przemienionej na kaplicę i wybitej kirem, ustawiono 60 trumien, pokrytych czerwonem suknem z czarną swastyką w białem polu. Na każdej trumnie leży wieniec z białych kwiatów.

Już od wczesnego rana zbierają się organizacje hitlerowskie, oraz tłumy ludzi z okolicy, by wziąć udział w uroczystościach żałobnych.

Papież o nabożeństwie do Trójcy św.

Przemówienie Ojca św. z okazji ogłoszenia dekretu o bohaterstwie cnót Joachimy Devedruna

Miasto Watykańskie. W obecności Ojca św. ogłoszono dekret o bohaterstwie cnót zmarłej w r. 1854 w Barcelonie świątobliwej Hiszpanki, Joachimy Devedruna, wdowy Domas, założycielki zgromadzenia sióstr karmelitanek miłosierdzia.

Po ogłoszeniu tego aktu złożył zań podziękowanie postulator sprawy, poczem Papież wygłosił przemówienie o tajemnicy Trójcy Przenajświętszej, nawiązując do święta, które zbiegło się z datą ogłoszenia dekretu. Czcigodna Joachima żywiła do Trójcy Przenajśw. szczególne nabożeństwo i słusznie, bowiem tajemnica ta tak wspaniałem **światłem oświetla najintymniejszą i**stotę Boga, że odbija się ona w stworzeniach boskich, świadcząc w ten sposób, jak mówi św. Paweł, o sobie. Postęp nauki dzisiejszej znów daje nam nowy obraz i podobieństwo Trójcy Przenajświętszej. Fale elektryczne np. jeden tylko stanowiąc element, potrójne posiadają objawy: światła, ciepła i siły.

Wskazując następnie na odwieczną cześć Kościoła dla Trójcy Preznajśw., wyrażającą się m. in. w częstem powtarzaniu „Chwała Ojcu" przy czynieniu znaku Krzyża św., Ojciec św. przypomniał również życzenie Jezusa Chrystusa, by wierni byli z Nim jedno, jako Ojciec z Nim jedno jest.

biorca-Polak zawsze między sobą dojdą do ładu i porozumienia, a luki i niedokładności w ustawodawstwie społecznem sami sobie wypełnią.

A drugi warunek: **polski robotnik musi osobiście znać polskiego przedsiębiorcę.** Musi mieć możność patrzenia na jego życie, musi mieć możność obcowania z nim na terenie przedsiębiorstwa, musi mieć dostęp do niego, możność układania się bezpośrednio z nim. Tam, gdzie to jest możliwe, musi zniknąć forma **przedsiębiorstwa anonimowego,** które niewiadomo, do kogo należy, a w którem rządzą funkcjonarjusze i system biurokratyczny. Polski robotnik musi wiedzieć, **kto dysponuje majątkiem i dobrami, do których powstawania on się swoją pracą walnie przyczynia.** Musi mieć pewność, że owoce jego pracy przyczyniają się za sprawą przedsiębiorcy Polaka do rozkwitu gospodarstwa narodowego, do wzrostu dobrobytu narodu polskiego. Dzisiaj nietylko niema on co do tego żadnej pewności, lecz przeciwnie, ma uzasadnione powody do obaw, że jest inaczej. Najczęściej wogóle nie zna swego przedsiębiorcy albo wie tylko tyle, że pracuje u ludzi obcych.

Lotnik przeleciał koło polarne

Oslo. (PAT). Poselstwo włoskie otrzymało depeszę z Jokkmokk, w której pisarz i lotnik włoski Beonio Brocchieri donosi, iż przeleciał on wraz z żoną na samolocie typu Hamhibia nad kołem polarnem.

Akcja w obronie franka

Londyn. (Tel. wł.) Rada ministrów ma rozważyć szereg zarządzeń, mających na celu obronę franka i uzdrowienie sytuacji ekonomicznej. Laval powołał — jak wiadomo — komitet ekspertów do zbadania zagadnień natury finansowej, oraz sytuacji kolei państwowych. W kołach politycznych twierdzą, że rada ministrów przedewszystkiem ustali datę zamknięcia sesji parlamentarnej. Ogólnie przypuszczają, że nastąpi to pomiędzy 25 a 28 czerwca.

Łódzkie widoki

Rozum to jest dobra rzecz....

Warszawski „sanacyjny" „Kurjer Poranny" w numerze z dnia 16 bm. pod nagłówkiem **„Awanturnicy łódzcy nie znają ustaw"** podał w ślad za prasą żydowską następującą wiadomość:

„Łódź, 14. 6. (Tel. wł.) — W związku z **niepoważną depeszą,** wysłaną do min. spraw wewnętrznych Kościałkowskiego nocy ubiegłej przez okupujących salę Rady Miejskiej endeckich awanturników, wojewoda łódzki otrzymał dziś od min. Kościałkowskiego depeszę treści następującej"

Tutaj następuje tekst telegramu do min. Kościałkowskiego.

Nie zwracalibyśmy uwagi na podobnie bzdurne wystąpienie „Kurjera Porannego", gdyby nie jeden ważny „szczegół". Jak wiadomo, minister Kościałkowski udzielił łódzkiej radzie miejskiej nagany za to, że do tej pory nie uchwaliła budżetu. Sprawcy tego stanu rzeczy są znani opinji publicznej. W dwa dni po przysłaniu upomnienia ministra Kościałkowskiego, rada miejska miała zakończyć obrady nad budżetem, przyczem radni narodowi specjalnie podkreślali konieczność ostatecznego uchwalenia budżetu. Tymczasem dzięki Żydom, socjalistom i „sanatorom" — posiedzenie nagle zostało przerwane właśnie w momencie, kiedy miało nastąpić głosowanie nad budżetem.

Klub Narodowy, chcąc przypieczętować to stanowisko Żydów, „sanatorów" i socjalistów w sprawie budżetu — wysłał telegram do ministra Kościałkowskiego, w którym stwierdził faktyczny stan rzeczy.

Kiedy minister Kościałkowski przysłał radzie upomnienie z powodu nieuchwalenia budżetu — prasa żydowska i „sanacyjna" wskazywała palcem na narodowców, jako na winowajców. Kiedy narodowcy zdemaskowali swych przeciwników, ta sama prasa pisze, że „awanturnicy wysłali niepoważny telegram do ministra". — Kombinować na swoją stronę można. Tylko trzeba to robić mądrze. Rozum, to jest dobra rzecz, tylko trzeba go mieć... **Osa.**

Wywrotowcy na ławie oskarżonych

Likwidacja akcji komunistycznej na Pomorzu — Sensacyjny proces komunistów odbył się przed toruńskim Sądem Okręgowym

Toruń, 17. 6. Przez cały ubiegły tydzień toczył się przed toruńskim sądem okręgowym sensacyjny proces przeciwko 17 członkom Komunistycznej Partji Polskiej z instruktorem okręgowym, Józefem Jarząbkowskim, na czele.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. Krupka, wotowali sędziowie Czamański i Dorsch, oskarżał podprok. Walecki. Na ławie oskarżonych zasiedli:

1) Józef Jarząbkowski — pseudonim Wacek — instruktor KPP okręgu pomorskiego, z zawodu dekarz, mieszkający w Waldowie;

2) Marcin Jabłoński — pseudonim Nosek — okręgowiec KPP, domokrążca z Piotrkowa;

3) Piotr Żebroń — Jurek — działacz komunistyczny na województwo poznańskie i pomorskie, pochodzący ze Lwowa;

4) Stanisław Berger, technik komitetu dzielnicowego KPP;

5) Władysław Orylski, technik komórki w Siemoniu;

6) Ignacy Trzybiński, technik Związku Młodzieży Polskiej w Kierzkowie;

7) Teodor Bukowiecki, skarbnik komitetu dzielnicowego KPP;

8) Franciszek Malinowski, członek komitetu KPP na Waldowo, oraz mniej wybitni działacze komunistyczni: Adam Kłoczko i Marjan Cyckowski z Chełmna, Stanisław Zarębski z Łążyna, Fr. Stachowiak z Podgórza, Paw. Lewicki z Siemonia, Jan Grabowski, Antoni Chmielewski, Paw. Jarząbkowski i Alojzy Jabłoński.

Oskarżonych od 1—8 doprowadzono z więzienia śledczego, pozostali odpowiadali z wolnej stopy.

Obronę wnosili adwokaci Martyn i Paszkiewicz z Torunia, oraz adw. Winawer z Warszawy.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym od 1—8, że od r. 1932 byli w porozumieniu z innemi osobami, nawołując do zmiany obecnego ustroju państwa polskiego przez zastąpienie go ustrojem komunistycznym. Działalność tę na Pomorzu rozpoczęli wskutek uchwały, powziętej na zjeździe KPP., który w 1932 r. odbył się w Warszawie. Pozostali oskarżeni, którzy są przeważnie mało uświadomionymi robotnikami rolnymi, odpowiadają przed sądem za kolportaż bibuły komunistycznej, oraz za przynależność do partji zakonspirowanej, jaką jest KPP.

Z głównych oskarżonych żaden nie przyznał się do winy. Sąd w ciągu kilku dni przesłuchał przeszło 40 świadków oskarżenia i obrony.

W ub. sobotę o godz. 13.30 ogłoszono wyrok, mocą którego Józef Jarząbkowski został skazany na 3 i pół roku więzienia oraz na utratę praw obywatelskich przez 4 lata. Marcin Jabłoński na 5 lat oraz na 4 lata utraty praw, Żebroń na 5 lat więzienia i 5 lat utraty praw. Berger na 2 lata więzienia i 2 lata utraty praw. Orylski na 1 i pół roku i 2 lata utraty praw; Trzybiński na 10 miesięcy więzienia i 2 lata utraty praw. Bukowiecki na 1 i pół roku i 2 lata utraty praw, Malinowski na 8 miesięcy. Zarębski na 1 rok i 2 lata utraty praw, Stachowiak na 1 rok i 2 lata utraty praw. Chmielewski na 8 miesięcy, wreszcie Paweł Jarząbkowski na 1 i pół roku więzienia i 2 lata utraty praw.

Innych oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary.

Większość oskarżonych w ostatniem słowie składała sądowi uroczyste przyrzeczenia, że na zawsze wyrzeka się komunizmu i nigdy nie należała do partji KPP, przyczem oskarżeni oświadczali, że przecież w roku 1920 walczyli przeciwko bolszewikom. Prosili oni sąd o łagodny wymiar kary z zawieszeniem chociażby na całe życie. (z)

Roosevelt projektuje zatrudnienie 3500000 bezrobotnych

Przewiduje się wydatek 1200 dolarów na jednego robotnika

Waszyngton. (PAT). Prezydent Roosevelt przekazał swój olbrzymi program prac administratorom pomocy stanowej. Program ten przewiduje zatrudnienie 3 500 000 bezrobotnych. Zwracając się do administratorów pomocy stanowej, zebranych w Białym Domu, prezydent Roosevelt dał wyraz przekonaniu, że rok bieżący zapoczątkuje zatrudnienie większej części bezrobotnych.

Wszystkie pieniądze, przeznaczone na zatrudnienie bezrobotnych, muszą być wydane — oświadczył prezydent Roosevelt — w rozmiarach od 1100 do 1200 dolarów na jednego robotnika.

Hitler wyjechał do Reinsdorfu

Norymberga. (PAT.) Kanclerz Hitler, który wczoraj wieczorem przybył do Norymbergi, dziś przed południem udał się stąd na uroczystości żałobne do Reinsdorf.

Ameryka pomogła Francji

Waszyngton. (PAT). Sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył, iż skarb amerykański okazał pomoc bankowi francuskiemu w czasie ataków na franka, jakim ostatnio ulegał.

Poznawajmy źródła żydowskiej potęgi

Uwagi wstępne — Pomnik umysłowości żydowskiej z czasów człowieka jaskiniowego — Święte księgi żydowskie i co one mówią — Pojęcie Boga u Żydów — Wnioski

Poznań, 17 czerwca.

Obserwując narody skrystalizowane i oddawna niezawisłe, widzi się, że wytwarzają one w sobie pewną wspólnotę typu, która je odróżnia od innych jednostek etnograficznych (plemiennych). Ta fizjognomja (wygląd) narodowa jest czasami tak wyraźna i tak wspólna, że każdy obserwator może zgóry przewidzieć, jak przedstawiciele danego narodu, a nawet jego pospolici członkowie zachowywać się będą podczas jakiegoś nowego przedsięwzięcia czy nowej sytuacji, jak reagować będą na nieprzewidziane zdarzenia, jak ujmą moralny czy materjalny interes osobisty, plemienny, narodowy lub państwowy.

Ciągłość dziejów, wspólnota przeżyć i doświadczeń, celowość życia, jednakże wychowanie i obyczaj domowy, a przedewszystkiem poczucie jedności plemiennej, czy narodowej, lub nawet państwowej, wytwarza tę wspólną fizjognomję. Podkładem wszystkiego jest jakaś wspólna wiara, wspólne cele i wspólne wszystkim umiłowanie.

Wiara nie musi być najdoskonalszą i najszczytniejszą, — bo nie treść jest tutaj istotną, ale potęga i wspólnota wierzenia. Treścią może być nawet niedorzeczność, ale jeżeli wszyscy ludzie danego typu wierzą w tę niedorzeczność niezachwianie i wiarę tę przekazują następnym pokoleniom, to ten typ etniczny (tyczący się cech narodowych) nabiera własnej fizjognomji.

Przykładów nie potrzebujemy szukać. Żyje między nami plemię, którego dzieje i stosunki wewnętrzne dla własnego dobra, dla naszej przyszłości, powinniśmy znać jak najlepiej, mianowicie plemię żydowskie. Jego księgi święte aż do czasów macedońskich (330 roku przed narodzeniem Chrystusa) są pod względem tak moralnym, jak rzeczowym chyba pomnikiem umysłowości z czasów człowieka jaskiniowego. W każdym razie jest rzeczą pewną, że w całem ówczesnem imperjum rzymskiem od Gibraltaru aż po Zatokę Perską nie było szczepu, którego etyka stałaby na tak niskim poziomie, że jest raczej zaprzeczeniem etyki, jak

w księgach żydowskich. Roi się tam od oszustw, cudzołóstwa i rzezi, a wyrzyna się wszystko, co żyje, nie tylko ludzi, ale i zwierzęta domowe. Najchwalebniejsi bohaterowie, jak Jefte lub Dawid, zbierają łotrzyków i temi bandami wyrzutków osiągają swoje cele. Najmędrszy z nich, król Salomon, obejmując bezprawnie tron, wyrzyna wszystkich ministrów i generałów ojcowskich, nie przepuszczając nawet Joabowi, który Dawida na królestwo przywrócił i na niem utrzymał, mimo, że ten uciekł do świątyni i chwycił się ołtarza, co wszędzie zapewniało życie. Salomon kazał go przy ołtarzu zamordować, a Pan Bóg w pojęciu żydowskiem nietylko nie uznał tego czynu za świętokradztwo, lecz, przeciwnie, uczynił świętokradcę najmędrszym i najpotężniejszym monarchą.

O cudzołóstwach, prostytucji i kazirodztwie, któremi są przepełnione te rzekomo „święte" księgi żydowskie nie będziemy już wspominali ze względów przyzwoitości. Oszustami zaś są prawie wszyscy od patrjarchów począwszy, a skończywszy na efraimskim lewicie z Dan. To wszystko warto znać i nad tem wszystkiem warto się zastanowić. Znając zaś to wszystko, skoro spojrzymy na stosunki, panujące dziś w Polsce, wówczas wiele, bardzo wiele spraw stanie się dla nas jaśniejszemi i szybko staną się nam znane ich początki.

Ale oprócz kanibalstwa, urągającego człowieczeństwu, pełno jest tam występków. Opowiemy o dwóch najwięcej znanych: Mojżesz żeni się z córką madjanickiego kapłana Jefty, a potem każe wyrżnąć wszystkich Żydów, którzy pożenili się, albo żyli bez małżeństwa z Madjanitkami; Mojżesz każe wyrżnąć 25 tys. Żydów, którzy oddawali cześć złotemu cielcowi, a brata swego Aarona, który złotego cielca ulał i zapewne dokoła niego prowadził pląsy, zamiast zabić z innymi, mianuje arcykapłanem Boga izraelskiego. Osobliwie ciekawa dynastyczna polityka.

Powiadają, że Żydzi jedni na świecie mieli pojęcie jedynego Boga. Jest to nieścisłość. Oni mieli pojęcie bogów plemiennych i dlatego prawują się z Fenicjanami, że ci powinni ich zostawić przy władaniu górami, które im dał ich bóg, Jahwe, tak, jak Fenicjanom *oni nie zaprzeczają władania* nad dolinami, które oddał im we władanie ich bóg, Chamum. Ile plemion, czy narodów, tylu uznawali prawdziwych bogów z tem surowem zastrzeżeniem, że Żydzi powinni zostać wiernymi swojemu żydowskiemu bogu. „Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną" (I przykazanie). A więc cudzy bogowie istnieją, są prawdziwymi bogami, tylko każdy naród powinien się trzymać swojego boga.

Kościół katolicki tłumaczy te wszystkie okropności żydowskie symbolicznie i allegorycznie (przenośnie). Bo tylko jako allegorja mogą być te rzeczy rozumiane bez zgorszenia. Ale Żydzi rozumieją swe księgi dosłownie. Rozkoszują się więc rzeziami, oszustwami, cudzołóstwami, a jedność swego boga rozumieją w ten sposób, że ich bóg plemienny pokona wszystkich innych bogów wtedy, kiedy Żydzi zapanują nad wszystkiemi narodami ziemi; wierzą, że to kiedyś nastąpi, o tem wciąż marzą i do tego celu wciąż dążą.

To wszystko są to rzeczy tak dziwaczne, tak różne od wiary, obyczaju, prawie ziemskiego i etyki, że nazywanie tych rzeczy po imieniu możnaby słusznie uważać za obelgę i obrazę. To też nie wymieniamy ich, a tylko zaznaczamy, że znajomość ich czyni nas nieprzejednanymi przeciwnikami panoszenia się żydostwa w naszem kraju; znajomość tych rzeczy każe nam tak samo walczyć nieustannie z żydostwem i wszelkiego rodzaju żydofilstwem, tak nagminnie objawiającem się dzisiaj wśród wielu sztandarowych Polaków. Walkę tę prowadzić będziemy aż do pełnego zwycięstwa, t. zn. aż do zupełnego usunięcia z życia polskiego Żydów i wszystkiego, co ma wspólnego z nimi.

Zdajemy sobie z tego dobrze sprawę, że walka nie będzie łatwa. Będzie bowiem ona długa i uciążliwa. Żydzi, mimo rozproszenia, mimo niepowodzeń i klęsk, są narodem może najbardziej zwartym ze wszystkich narodów świata. Spojeni mocnem uczuciem wiary w swoje przeznaczenie panowania nad światem, ani na chwilę o tem niewątpią. Pod tym względem są oni wszyscy jednomyślni Ta wspólna i niczem w nich niezachwiana wiara, że są narodem wybranym, "świętym nasieniem" Boga tak urobiła od pokoleń całą umysłowość żydowska, że mimo zlepku dwóch ras: chudej, czarnowłosej semickiej, i nalanej, czerwonej, względnie rudej — chazarskiej, Żydzi tworzą zwartą całość, posiadają własną fizjognomję narodową, własny, odrębny i zupełnie nam obcy sposób myślenia i reagowania na rozliczne zjawiska zewnętrzne; tworzą więc de facto mało nam znaną i niezrozumianą potęgę, której pokonanie bez znajomości jej struktury wewnętrznej będzie bardzo trudne.

Wspólna wiara Żydów nie jest bynajmniej teologją czy filozofją. Przeciwnie, jest to wiara wybitnie polityczna, której cel jest — panowanie nad światem i tylko nad tem światem, na którym żyjemy. W całem bowiem żydowskiem piśmiennictwie świętem niema nawet śladu wiary w nieśmiertelność duszy i w nagrodę lub karę na tamtym świecie. Wszystko ogranicza się do tego świata, a każdy środek, wiodący do ziemskiego celu, jest dobry i godziwy. Potęga zaś i niemająca wyjątków wspólnota tej materjalistycznej wiary czyni to, że nieliczne i pogardzane to plemię zmieniło strukturę umysłową całego dawnego imperjum rzymskiego, że rozsadziło je od wewnątrz, a dzisiaj wpływa fatalnie tak na dzieje polityczne, jak kulturalne i gospodarcze wszystkich narodów, które należały lub stykały się kiedyś z imperjum rzymskiem, lub też na jego cywilizacji i kulturze wyrosły. Wszystkim tym narodom żydostwo zagraża dziś rozsadzeniem ich od wewnątrz przez niszczenie w nich zdrowych ich pierwiastków plemiennych, tak fizycznych, jak moralnych, przez zaszczepianie im bakcyla rozkładu i śmierci.

Od tego niebezpieczeństwa nie jesteśmy wolni i my, Polacy. Przeciwnie, jesteśmy na nie najwięcej nawet narażeni ze wszystkich narodów. Dlatego trzeba nam nietylko przystąpić do obrony przed grożącem nam niebezpieczeństwem, ale i do walki z niem. By jednak można było dobrze i skutecznie zwalczać nieprzyjaciela, trzeba przedewszystkiem dobrze poznać jego samego, a więc jego strukturę wewnętrzną, jego zwyczaje, obyczaje i sposób myślenia. Bez znajomości tychże walka z nim będzie małoskuteczna, a nawet daremna.

Celem więc zapoznania ogółu społeczeństwa polskiego z duchem i wewnętrzną budową żydostwa rozpoczynamy cykl artykułów, poświęconych temu zagadnieniu. W artykułach tych postaramy się wyświetlić niejedną żydowską tajemnicę, tak starannie ukrywaną przed okiem „profanów"; postaramy się wykryć źródło siły, potęgi i zwartości żydostwa i przysposobić tem samem polskie społeczeństwo do walki z niemi.

A. R.

Tragedja szantażowanej

Żyd oskarżony o niebezpieczne pogróżki

Kraków, 17 czerwca

W toku znanego procesu przeciwko szantażystom prasowym z „Głosu Publicznego" i „Wolnego Słowa" zeznawała jako świadek Stanisława Święchówna, która opowiedziała swe straszliwe przejścia. W obu brukowcach ukazywały się zniesławiające ją artykuły, skutkiem których utraciła posadę, gdyż firma, w której pracowała, nie chciała narażać się na dalsze ataki brukowców. Kiedy Święchówna uzyskała pracę w firmie „Consortes", artykuły zaczęły dalej się ukazywać, wobec czego firma wypowiedziała jej pracę. Kiedy jednak wyjaśniło się, że chodzi o zwykły szantaż, przyjęto Święchównę z powrotem do pracy. Inspiratorem szantażu był — zdaniem świadka — pewien człowiek, który ją od kilku lat prześladuje. Nazwiska swego prześladowcy Święchówna nie chciała podać, mówiąc, że się boi.

Wobec tego prokurator wezwał ją, aby przyszła do urzędu prokuratorskiego i ujawniła nazwisko prześladowcy. Okazało się, że człowiekiem, o którym mówiła Święchówna, jest **Salomon Herzig**, ojciec jej dziecka. Herzig został aresztowany i w poniedziałek 17 b. m. stanął przed sądem okręgowym, oskarżony o niebezpieczne pogróżki. Prokurator postawił wniosek **o wezwanie na świadków Zygmunta Laksbergera**, redaktora „Głosu Publicznego", **Franciszka Łobody**, redaktora „Wolnego Słowa", oraz **Józefa Kuczyńskiego**, współpracownika „Wolnego Słowa". Na wniosek prokuratora sąd przekazał sprawę sądowi grodzkiemu jako właściwemu. (M)

Kobiety zamordowały staruszkę

Morderstwo z chęci zysku nie przyniosło zbrodniarkom spodziewanej korzyści

Bydgoszcz, 18. 6. 2 lutego dokonano morderstwa na 75-letniej Marjannie Niezgódzkiej z ulicy Gdańskiej 136. Jako sprawczynie morderstwa ujęto i osadzono w areszcie śledczym Małgorzatę Ossowską, liczącą 24 lata, oraz 24-letnią Irenę Żakową, która mieszkała w sąsiedztwie Niezgódzkiej. Morderstwa obie dokonały w celach rabunkowych, w chwili gdy wracała z kościoła.

Napadły one na swą ofiarę w mieszkaniu, bijąc ją tępem narzędziem po głowie. Morderczynie liczyły, że znajdą u Niezgódzkiej większą gotówkę, którą wypożyczyła pewnymu kolejarzowi.

Miała ona je otrzymać, jak dowiedzieć się miały Żakowa i Ossowska z powrotem. Zawiodły się jednak, gdyż po przestrząśnięciu całego mieszkania znalazły tylko 8 złotych.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odbyła się pod przewodnictwem prezesa s. o. p. Plejewskiego rozprawa sądowa. Jako wotanci urzędowali pp. Arndt i dr. Kułakowski. Sąd skazał Ossowską na dożywotnie więzienie, a Żakową na 12 lat więzienia. Obrońcami z urzędu byli pp. dr. Wirski i mec. Bloch. Dr. Wirski wniósł odwołanie w sprawie Ossowskiej. (mf)

Nowy premjer angielski, Stanley Baldwin, w charakterze kanclerza uniwersytetu Cambridge brał udział ostatnio w nadawaniu stopni akademickich.

Krakowiaczki łódzkie

(Na melodję „Krakowiaka")

Szedł raz przez ulice
Oddział „Trumpeldoru",
Przy wrzasku radosnym
Pejsatych bachorów.

— Uj, jakie to śliczne —
Rzekł Chaim do Icka —
Oto idzie raźno
Nasza brać semicka.

Co to za postawa,
Jaki wygląd srogi —
Niedługo świat cały
Rzucą nam pod nogi.

Gdy się tak radością
Słodko upajali,
Jakiś rosły Polak
Zbliżył się z oddali.

A widząc tak liczne
Szeregi od „naszych" —
Ot tak chciał je z żartów
Cośkolwiek postraszyć.

Więc zdjął marynarkę
I nasrożył lice...
Wnet tłum bohaterów
Z wrzaskiem zwiał w ulice.

Kade.

Aresztowanie księdza

Wilno. (Tel. wł.) W Nowych Trokach aresztowano ks. Małynicz-Malickiego, w którego przemówieniu z powodu śmierci marsz. Piłsudskiego prokurator dopatrzył się obrazy narodu polskiego.

Lot nad Atlantykiem

Ryga. (PAT.) Z Kowna donoszą: Stolica litewska szykuje się do przyjęcia lotnika Wajtkusa, który wystartować miał z Nowego Jorku do lotu przez Atlantyk.

Wajtkus zamierza ominąć Niemcy, lecąc wzdłuż południowego wybrzeża Norwegji, a następnie przez morze Bałtyckie do Kłajpedy i Kowna.

Start miał nastąpić w ubiegłą sobotę. Dotychczas nie otrzymano w Kownie żadnej wiadomości o lotniku.

Na gorącym uczynku

„Sanatorzy" są zachwyceni swoim projektem ordynacyj wyborczych, a tymczasem „sanacyjna" „Depesza" tak pisze o tych projektach:

„Doświadczenia, poczynione z wszelkiemi próbami i pociągnięciami etatystycznemi w zakresie gospodarczym, przekonały kraj o zgubności tego systemu. Wyjałowienie podniet, spętanie wszelkiej przedsiębiorczości, rozrost biurokracji, zastraszająca pauperyzacja ludności, oto następstwa eksperymentów, których kraj jest ofiarą.

„Na inne, racjonalne tory rozwoju mogłoby kraj poprowadzić tylko przedstawicielstwo parlamentarne — niezależne. — Stworzenie fikcji parlamentu przez odkomenderowanie dwustu osobników jest petryfikacją dzisiejszego stanu bezradności i beznadziejności.

„A zresztą: tkwią w społeczeństwie niezawodnie zarodki myśli twórczej i czynu prężnego. Należy tylko stworzyć dla pierwiastków tych warunki działania."

* * *

Jaskrawe światło na moralne bezdroża, na jakie prowadzą międzynarodowe doktryny, rzuca ustęp z mowy p. Leona Bluma, szefa socjalizmu francuskiego, na kongresie partyjnym w Miluzie (cytujemy za „Gazetą Polską"):

„Należy zrozumieć, towarzysze, że gdyby Francja została pokonana, to tem samem naraziłaby na porażkę ojczyznę proletarjatu, czyli Rosję sowiecką. Z tego względu, nie powinniśmy się sprzeciwiać własnej obronie narodowej."

„Innemi słowy — dodaje korespondent „Gaz. Polskiej" p. Korab — gdyby chodziło tylko o Francję, to p. Leon Blum radziłby dezercję i sabotaż mobilizacji. Toleruje on dzisiaj obronę ojczyzny tylko dlatego, aby uniknąć przykrych konsekwencyj dla Rosji sowieckiej."

Dla marksistów prawowiernych jedna tylko istnieje ojczyzna, której chcą bronić: Sowiety. Doktryneryzm marksowski prowadzi prostą drogą do zdrady stanu.

Tylko 35 groszy miesięcznie kosztuje abonament tygodnika „Wielka Polska"; kwartalnie 1 złoty. — Adres: Poznań, św. Marcin 65.

Czerwiec **19** ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Gerwazego i Protazego mm.
Czwartek: Boże Ciało, Florentyny p.
Kalendarz słowiański
Środa: Bożysława
Czwartek: Bogny św.
Słońca: wschód 3,29 zachód 20,18
Długość dnia 16 g. 49 min.
Księżyca: wschód 22,18 zachód 6,14
Faza: 3 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10–12

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Dancerowej, Zgierska 57, Proszkowskiego, 11 Listopada 15, S-ców Gortfeina, Piłsudskiego 54 (żydowska), Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, Rembielińskiego, Andrzeja 28, Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — 8.30 „Obrona Keysowej".
Teatr Letni w parku Staszica godz. 9 „Muzyka na ulicy".
Teatr Popularny — „Dzień bez kłamstwa".
Teatr „Bagatela" — „Brewerje wiosenne".

Kina chrześcijańskie

Adria Metro — „Jestem zbiegiem".
Bratnia Strzecha — „Nieznajoma z telefonu".
Casino — „Kryjówka szczęścia".
Corso — „Czar walca wiedeńskiego".
Capitol — „Katiusza".
Grand Kino — „Niebezpieczny flirt".
Mewa — „Nie będziesz kurtyzaną".
Miraż — „Malowana zasłona".
Ludowy — „Csibi".
Oświatowy — „Królowa Krystyna".
Palace — „Kobieta szuka miłości".
Stylowy — „Za dwa pocałunki".

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnik, Łódź. Prosimy o bliższe dane.
J. W., Zgierz. Sprawą zainteresujemy się w najbliższym czasie.
P. Gomułka, Kwilcz, pow. Międzychód. Sprawę przekazaliśmy do Wydziału Gospodarczego przy zarz. obw. Str. Nar. w Łodzi.
Robotnik, Łódź. Dziękujemy za słowa uznania.
Wiktor L-ski, Łódź. Wiersz nie nadaje się do druku. Projektem zainteresujemy się w przyszłości.

Komunikaty

Osobiste. Zarządzeniem ministerstwa kierownikiem wydziału personalnego w Łodzi został p. Marjan Szukala.

W dniu wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy okręgowy inspektor pracy inż. Wyrzykowski. Zastępuje go insp. inż. Rutkiewicz.

O umowę zbiorową. W cegielniach na terenie Łodzi i okręgu obecnie trwa zatarg, choć roboty nadal są kontynuowne. Chodzi o umowę zbiorową. Ponieważ dotychczasowa umowa kończy się wkrótce, robotnicy starają się zawrzeć nową, by nie było przerwy w pracy, tembardziej, że obecnie sezon produkcji jest w pełnym toku.

Protest Inwalidów. W związku z nakazem łódzkich władz administracyjnych w sprawie usunięcia z ul. Piotrkowskiej kiosków tytoniowych, które rzekomo tamują ruch uliczny, wnieśli inwalidzi protest do województwa przeciw temu nakazowi wskazują, że nakaz eksmisji kiosków pozbawia inwalidów możności zarobkowania.

1 500 dzieci na kolonje. W poniedziałek wyjechała pierwsza partja dzieci z Łodzi w ilości 1 500 na kolonje letnie. Pierwsza partja przebywać będzie cztery tygodnie, poczem wyjedzie następna partja w tej samej ilości.

Str. Narodowe koło Chojny gmina urządziło w dniu 10. b. m. zabawę ogrodową w lasku Weissa. Zabawa wypadła znakomicie. Gości ponad 500 osób. Bawiono się w wesołym nastroju do godz. 9 wiecz.

Misterjum religijne. W czwartek, dnia 20. b. m., o godz. 8.15 wieczorem Teatr Popularny pod dyrekcją M. Winklera wystawi na terenie kościoła Przemienienia Pańskiego na Chojnach wielkie misterjum religijne „Tajemnice Mszy Świętej" w przeróbce ks. W. Nowakowskiego. W misterjum udział biorą oprócz zespołu artystów Teatru Popularnego chóry kościelne, oraz statyści w liczbie około 100 osób. Będzie to pierwsze tego rodzaju widowisko na wolnem powietrzu. Ceny biletów od 50 gr do 1 złotego. Dochód przeznaczony na budowę kościoła.

Z Polskiego Tow. Tur. - Krajozn. W dzień Bożego Ciała, dn. 20. b. m. odbędzie się wycieczka pociągiem popularnym do Łowicza. Opłata dla członków zł 4,50, dla gości — 5.50; ze zwiedzeniem Arkadji i Nieborowa zł 6 i 7. — W niedzielę, dn. 23. b. m. odbędzie się całodzienna wycieczka w/g nast. programu, zwiedzanie zakładów ogrodniczych w Ksawerowie, przemarsz do Pabjanic, obiad, zwiedzanie miasta. Zapisy przyjmuje biuro P. T. K. od godz. 18 do 20.

Sprawa pożyczki dla Łodzi

Oświadczenie radnych narodowych w komisji finansowo-budżetowej miasta

Łódź, 18. 6. Onegdaj wieczorem obradowała pod przewodnictwem komisarza Wojewódzkiego miejska komisja finansowo-budżetowa, zastanawiając się nad sprawą zaciągnięcia pożyczki 10 miljonów złotych. Jak już informowaliśmy z projektem tym wyszedł komisarz rządowy inż. Wojewódzki, przedkładając ostatnio prowizoryczny plan realizacji pożyczki.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad tą ważną kwestją, radni narodowi stanęli na stanowisku, iż sprawa zaciągnięcia pożyczki i to w takiej jeszcze wysokości — 10 milj. złotych na 6 procent rocznie, wymaga rozważnego namysłu, gdyż miasto i tak już jest bardzo zadłużone. Mówcy podkreślali zgubne wpływy gospodarcze każdej pożyczki, jeśli niema ona widoków oprocentowania się. W razie zaciągnięcia pożyczki 10-miljonowej, miasto płaciłoby 600 tys. złotych rocznie samych procentów, co wynosi prawie jeden złoty na każdego mieszkańca Łodzi. Obecnie płacimy już rocznie 2 milj. złotych samych procentów od długów.

Pożyczka miałaby jeszcze znaczenie, gdyby szła w przeważnej części na zatrudnienie bezrobotnych. Tymczasem w pierwszym rzędzie ma ona pójść m. in. na zakup materjałów budowlanych, objektów, samochodu dla zarządu miejskiego i t. d.

Stanowisko Klubu Narodowego w tej sprawie jest zrozumiałe: ażeby móc zaciągnąć pożyczkę trzeba mieć pewność łatwego spłacenia jej — inaczej pożyczka jest zobójczą. Poza tem Klub Narodowy chce realizować własny program gospodarczy, trzeba tylko pójść mu na rękę, w pierwszym rzędzie przez zatwierdzenie nowowybranego zarządu miejskiego, który znajdzie napewno fundusze na zatrudnienie bezrobotnych bez uciekania się do zaciągnięcia rujnujących miasto pożyczek.

W głosowaniu nad sprawą pożyczki większość narodowa wypowiedziała się za odroczeniem jej na następne posiedzenie komisji. Mimo to komisarz oświadczył, że przedstawi ją na plenum rady. Sprawa pożyczki 10-miljonowej zostanie rozstrzygnięta w najbliższym czasie, t. j. już w dniu 18 lub 19 b. m.

Pękła chłopcu czaszka

Łódź, 18. 6. W dniu wczorajszym na ul. Polskiej na Chojnach miał miejsce tragiczny wypadek. 9-letni Zbigniew Berner, przechodząc przez jezdnię, został najechany przez samochód. Chłopiec doznał pęknięcia czaszki i połamania żeber. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. Szofer został aresztowany.

Ohydne zbrodnie

Łódź, 18. 6. W stawie cegielni Kluki przy ul. Janiny, znaleziono utopione dziecko płci żeńskiej. Zwłoki przekazano do prosektorjum.

Z dołu kloacznego przy ul 28 P. S. K. 11, wydobyto zwłoki niemowlęcia płci męskiej. Dziecko miało zaciśnięty sznurek na szyi, co wskazuje, że je uduszono. W obu wypadkach policja czyni dochodzenia.

Z toporkiem na kochankę

Łódź 18. 6 Na ulicy Limanowskiego 124 Stanisław Opic, pałając zemstą do swej kochanki, rozwódki, 35-letniej Stanisławy Mikołajczykowej z ul. Klonowej 6, która znalazła sobie nowego kochanka, napadł na nią z toporkiem i zadał szereg ciosów w głowę, powodując pęknięcie czaszki, obcięcie ucha i t. d. Ranną w stanie agonji odwieziono do szpitala. Opica aresztowano.

Samobójstwo

Łódź, 18. 6. W lasku miejskim na Zdrowiu popełnił samobójstwo 52-letni administrator dóbr Leśmierz Henryk Czarnecki, który zatruł się sublimatem i zmarł w szpitalu.

Nieszczęśliwe wypadki

Łódź, 18. 6. Na ul. Łagiewnickiej 134, spadł z konia posterunkowy rezerwy konnej Policji Państwowej 34-letni Stefan Kornacki. Spadając z konia doznał pęknięcia czaszki oraz wstrząsu mózgu. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala.

Łódź, 18. 6. W komisarjacie policji przyprowadzony w stanie nieprzytomnym wskutek opilstwa Oswald Majer z ul. Głównej 28 usiłował pozbawić się życia i zażył 18 tabletek trucizny. Desperata przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Łódź, 18. 6. W czasie ćwiczeń kursu instruktorów strażackich przy ulicy Sienkiewicza 54 spadł z drabiny Feliks Nurkowski, uczestnik kursu i odniósł ciężkie obrażenia ciała. Rannego odwieziono do szpitala.

Łódź, 18. 6. W Czyżewie utonął w torfowisku 4-letni syn gospodarza Jan Misiorek. Dziecko, pozostawione bez opieki, wpadło do wody, zabawiając się nad brzegiem, i poniosło śmierć.

Kronika policyjna

Śmierć w studni. W domu przy ul. Inflackiej 16, gdzie prowadzone są obecnie roboty przy budowie studni, zasypany został robotnik Gustaw Gust (ul. Jerzego 14), znajdujący się 15 metrów w ziemi.

Robotnicy pospieszyli koledze na ratunek. Zawezwano nawet oddział straży pożarnej i wszczęto energiczną akcję. Po pół godzinej wytężonej pracy udało się odgrzebać zasypany otwór studni lecz znaleziono tam już tylko zastygłe zwłoki.

Śmierć w stawie. W stawie przy ul. Zabienieckiej podczas kąpieli utonął 18-letni Michał Kaczmarek zamieszkały przy ul. Limanowskiego 2.

Skorzystał z okazji. W nocy 15 maja r. b. zawodowy złodziej Kałma Grin Żyd, przechodząc ulicą Krótką, zauważył, że okno w mieszkaniu Jana Bryleckiego w domu przy ul. Krótkiej 15 jest otwarte. Zręcznie przedostał się po rynnie i wszedł do mieszkania, skąd wykradł różne rzeczy. Sąd grodzki skazał Grina na 3 lata więzienia.

Fatalna pomyłka. Kutnowski Lajb, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 51 przez pomyłkę zamiast wewnętrznego leku napił się jakiejś trucizny i uległ ciężkiemu zatruciu.

Okupacja fabryki. Jak to podawaliśmy w żydowskiej fabryce Warszawskiego przy ul. Przędzalnianej 20, wybuchł strajk, zapowiedziano bowiem redukcję w przededniu rozpoczęcia urlopów. Strajkujący robotnicy w liczbie 150 okupują mury fabryczne. Pierwsza konferencja nie dała rezultatu. Również odbyta wczoraj druga konferencja niedoprowadziła do porozumienia i robotnicy w dalszym ciągu pozostają w murach fabrycznych. Inspektor pracy zarządził kontrolę celem stwierdzenia, czy nie zachodzą wykroczenia przeciw ustawie o czasie pracy i urlopach.

Z ziemi kaliskiej

Kronika Kalisza

Uroczystość Bożego Ciała. W czwartek, dn. 20 b. m., po sumie, odprawionej o godzinie 11 przed południem, wyruszy z kościoła św. Józefa uroczysta procesja do ołtarzy, ustawionych przy ul. Marjańskiej i Placu 11 listopada. W procesji przyjmie udział wojsko garnizonu kaliskiego.

Ogólne zebranie członków Stron. Narod. powzięło jednomyślnie 3 rezolucje. Pierwsza z nich brzmi następująco: Zgromadzeni na ogólnem zebraniu w dniu 10 czerwca r. b. członkowie Stron. Nar. w Kaliszu ustalają: „Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, wniesiony przez klub B. B. jest sprzeczny z naczelnemi zasadami, na których chcemy oprzeć państwo narodowe. Daje równe prawa Żydom, obcego kapitału, upośledzając wieś na rzecz miast. Projekt ordynacji jest sprzeczny nawet z postanowieniami konstytucji. Wreszcie oddanie decyzji co do składu Sejmu szczupłym i odpowiednio dobranym kolegjum wyborczem zamienia wybory do przedstawicielstwa narodowego na nominację posłów przez czynniki administracyjne. Wobec tego zebrani domagają się odrzucenia przez Sejm wniesionego projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Tekst drugiej rezolucji jest następujący: Członkowie Stron. Nar. w Kaliszu, zgromadzeni na ogólnem zebraniu w dniu 10 czerwca r. b., w najwyższem oburzeniu potępiają niepoczytalne wybryki różnych osobników i nikczemną nagankę prasy „sanacyjno"-żydowskiej na ks. ks. biskupów kieleckiego Łosińskiego i łomżyńskiego Łukomskiego. Zgromadzeni przesyłają ks. ks. biskupom wyrazy hołdu, oraz głębokiej czci wraz z zapewnieniem, że naród polski nie pozwoli Żydom i bezbożnikom lżyć swych kapłanów i dostojnych pasterzy. — Trzecia rezolucja: Ogólne zebranie członków Stron. Nar. w Kaliszu, odbyte w dniu 10 czerwca r. b., w związku z oszczerczemi napaściami „Echa Kaliskiego Ilustr." w nr. 141 z 24 maja r. b. i nr. 147 z 30 maja r. b. na naszego posła p. Ignacego Chrystowskiego, oraz kol. Ig. Kardolińskiego, z oburzeniem potępia nikczemne metody, wprowadzone przez „sanację" do życia politycznego, i wyraża im w szczególności p. posłowi I. Chrystowskiemu pełne zaufanie, oraz głębokie uznanie za całość jego działalności polityczno - narodowej, która wzbudziła nienawiść do jego osoby wśród wszystkich wrogów idei narodowej. Ogólne zebranie w imię solidarności i godności Obozu Narodowego wzywa wszystkich narodowców w odpowiedzi na wspomniane napaści do zdecydowanego bojkotu „Echa Kaliskiego Il.", jako pisma jawnie wrogiego naszemu obozowi.

Kronika Sieradza

Z życia „Sokoła". W dniu 16 b. m. odbyła się sprzedaż uliczna białej margeritki, urządzona przez tutejsze gniazdo Tow. Gimn. „Sokół", z czego zebrano 113 zł 90 gr. Zapowiedziany na tenże dzień bezpłatny koncert orkiestry sokolej w Alejach Kościuszki został z powodu żałoby odłożony na później.

Żydówka dentystką Ubezp. Społ. Znaczna część osób, cierpiących na ból zębów, mimo uprawnień do korzystania z Ubezp. Społ., leczy chore zęby u prywatnych lekarzy-dentystów na własny koszt z tej przyczyny, że Ubezp. Społ. zatrudnia dent. Żydówkę M. Brokmanową. Dziwna rzecz, że Ubezp. Społ. zaangażowało Żydówkę, mając aż dwóch lekarzy-dentystów Polaków na miejscu.

Kronika Łasku

Tegoroczni absolwenci gimnazjum. W tutejszym koedukacyjnem gimnazjum humanistycznem w bieżącym roku otrzymali świadectwo dojrzałości: Chwalny Adam, Kotliński Stanisław, Krzymowski Bronisław, Obląkówna Marja, Pryc Tadeusz, Siemirsko Halina, Walisiak Kazimierz, Włodarczyk Roman i Zadrowska Helena.

Piętnujemy. Marja Kausowa ze Szczercowa chodzi do fryzjera — Żydówki, mimo iż w Szczercowie został założony polski zakład fryzjerski. Wstyd.

Słuszne żądanie. Obywatele osady Lutomiersk wnieśli do Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach prośbę, opatrzoną kilkuset podpisami, aby na miejsce lekarza Żyda Megalika, który odszedł do Pabjanic, ubezpieczalnia przysłała do Lutomierska lekarza Polaka - chrześcijanina.

Kronika Pabjanic

Adres „Orędownika" Pabjanice, Garncarska 5, telefon 230.

Repertuar kin.
„Nowości": „Prawda o miłości".
„Oświatowe": „W niewoli dżungli i Klub dżentelmenów".

Wspaniała wycieczka. W niedzielę, dn. 16. czerwca r. b. Komitet Niesienia Biednym Narodowcom urządził wycieczkę do wsi Ldzania pod Łaskiem. Na wycieczkę wyjechało przeszło 100 członków Str. Nar. Po południu przybyło kilkunastu członków Str. Nar. z Koła Dobroń. Wycieczka wypadła bardzo dobrze.

Zmiany w urzędowaniu. Urząd Pocztowy w Pabjanicach od dnia 1 lipca r. b. we wszystkich oddziałach służby nadawczej czynny będzie bez przerwy od godz. 8 do 20 wieczorem. Telegraf i telefony czynne codziennie od godz. 7 rano do 24 wieczorem. (p)

Kradzież w tramwaju. Właścicielka sklepu przy ul. Zamkowej 20, p. Hauzer Adela udała się do Łodzi po zakupy kostjumów kąpielowych. W chwili kiedy p. Hauzer Adela znajdowała się w tramwaju, jakiś sprytny pasażer skradł jej paczkę kostjumów wartości -50 złotych. Poszkodowana powiadomiła policję. (p)

Wisielec w lesie. Komisarjat p. p. w Pabjanicach został powiadomiony, że w lesie miejskim pod Pabjanicami powiesił się jakiś człowiek w podeszłym wieku.

Nieszczęśliwy wypadek. W niedzielę, dnia 16. b. m. na szosie Pabjanice - Łask, we wsi Dobroniu zdarzył się następujący wypadek: W stronę Pabjanic podążał motocykl nr. 19 667 W. w bardzo szybkiem tempie. W pewnej chwili przez szosę przechodziła 11-letnia dziewczynka Marjanna Szczepaniakówna z Dobronia. Motocykl wpadł całą siłą na dziewczynkę, która doznała ciężkich pokaleczeń ciała. Sprawca nieszczęścia zdołał zbiec. Pierwszej pomocy nieszczęśliwej dziewczynce udzielił szofer z Ł. W. T. E. K. D., który następnie odwiózł ją do szpitala do Łasku. Przybyłemu posterunkowemu podano nr. motocykla, który najechał dziewczynkę.

Malicka i Sawan w Pabjanicach. W czwartek w Boże Ciało przyjeżdża do Pabjanic na artystyczne występy Marja Malicka i Zbyszko Sawan, którzy występować będą w sali kina „Luna" przy ul. św. Jana.

Kronika Zgierza

W ogródkach działkowych, dzierżawionych przez inteligencję i robotników fabrycznych, nieuchwytni sprawcy dokonywali od początku założenia ogródków całego szeregu kradzieży. Dopiero w nocy z 14. na 15. b. m. przyłapano złodziei, któremi okazali się Graczyk Ig., lat 19, ul. Sienkiewicza 53, Ignaszewski Marjan, lat 18, ul. Sienkiewicza 63.

†

Dnia 16. bm., zmarł nasz długoletni członek, ś. p.

Mieczysław Morkowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 czerwca o godz. 5-tej z kostnicy na cmentarzu w Górczynie. O liczny udział członków prosi

Zarząd Tow. Przemysłowego „Dźwignia"
z 11 370 **Poznań, św. Łazarz.**

Mareckiego — mieszanki, dropsy i śmietankowe groszowe to towar pożądany i wyróżniany przez klienta

Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań
n 11 511

Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielni „OSZCZĘDNOŚĆ" Mieszkaniowa i Budowlana, Spółdzielnia z odp. udziałami w Poznaniu odbędzie się w dniu 27 czerwca 1935 r. o godz. 16 w lokalu Spółdzielni z porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1934 i podział zysku.
4) Absolutorjum dla Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1934.
5) Wynagrodzenie (marki obecności) dla członków Rady Nadzorczej.
6) Zmiana statutu Spółdzielni par. 17.
7) Wolne głosy i wnioski.

z 11 371

Zarząd: (—) Leon Ossowski.

Samodzielnie lub wspólnie poprowadzi

PENSJONAT

lub **sanatorjum,** młody, kulturalny absolwent Wyższej Szkoły Hotelarskiej, na okres

2—3 miesięcy.

Praktyka w czterech przedsiębiorstwach. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 11 369.

Najkorzystniej
dodatki ubraniowe, towary krótkie poleca Jan Grobelski. Poznań, Wrocławska 2. narożnik Kozlej. d 2269

Sprzedam
za bezcen nowe sypialnie spowodu likwidacji. Stolarnia mebli, Poznań, Dominikańska 1, podwórze. zd 97 052

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom
piętrowy, zabudowania, ogródek, 12 000. główna ulica Rogoźno Wlkp., Czarnkowska 153. m. 6. zdg 96 977/8

Dom
6 pokoi, ogród 3½ ziemi ogrodowej przy mieście dla emeryta. — Szymała, Września, Miłosławska 2. zd 97 153

Dom
4-ubikacyjny dachówką, chlew, dwumorgowy owocowy, morga truskawek, elektryczność 6500. — Frankowski. Żabikowo, Poniatowskiego 10 Poznań. zd 97 246

Dom
nowmasywny, trzyubikacyjny, pół morgi ogrodu owocowego warzywnego. Poznania 2600 bez długu. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 97 180

Dom
masywny czteroubikacyjny, chlewy. 2½ morgi ogrodu, przy Poznaniu kościele, 3500. Bartkowiak, obrońca, Dopiewo, Poznań. zd 97 181

2 domy
kościelna wieś, kolej poczta, dochód roczny 600, z rzeźnictwem sprzedam, wydzierżawię. Niewiadomski, Parkowo, Oborniki. zd 97 321

2. PIENIĄDZ

Wspólnika
do rzeźnictwa z gotówką 500 do 600 zł wzgl. pożyczkę Adres Orędownik, Poznań zd 97 080

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Dziewczęta
chłopców na wakacje przyjmę tanio. Dworek, park, radjo. — Harembska, Ruszkowo, poczta Środa. zdg 97 119/20

Wspólniczki 800,
właściciel cukierni w biegu, ożenek niewykluczony. Oferty Orędownik. Poznań zd 97 266

6. OŻENKI

Kawaler
właściciel dobrze prosperujących przedsiębiorstw 35, poszukuje panny wdówki 3 000 celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 096

Kawaler
przemysłowiec samodzielny 35, poszukuje panny 3 000 niekoniecznie ładnej celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 115

Urzędnik
kolejowy, lat 39, ożeni się solidną panną lub wdówką. Biuro „Przyszłość", Poznań, Strzałowa 3. zd 97 209

7. SPRZEDAŻE

Maszynę
do szycia sprzedam. Łódź, Ogrodowa 28, m. 16, brama frontowa. n 11 462

10 mórg
pszennej, zabudowania masywne, pięćubikacyjne, chlewy, pod Poznaniem, 3300. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 97 179

Farby — lakiery — pokost — karbolineum — tran
poleca najtaniej F. G. Fraas, Następca Wl. Kaiser, Poznań, Wielka 14. d 2790

4 morgi terenu budowlanego z łąką
w Górczynie, metr kwadratowy 1 zł. Teresiak. Poznań, Maleckiego 29. zd 96 980

Kolonjalkę
przepisowo urządzoną i dobrze położoną z magielm i mieszkaniem sprzedam. Wskaże Orędownik, Poznań zd 96 917

Dla emeryta
domek śródmieście Pleszewa. osiem ubikacyj cudny półmorgowy ogród, spokojne położenie. — 7 500. — Małoepszy Pleszew. zd 96 505

Gospodarstwo
60 mórg obsianych, z żywym i martwym inwentarzem sprzedam cena według ugody. Stanisław Prajs, Uścikówiec p. Oborniki. ng 11 541

Farby — Pokost lniany
kg 1.70. emalja 1.80. szablony kreda znane że najtaniej Poznań, Chwaliszewo 24. Jaroszyk. zd 95 787

Dom
rzeźnictwo kolonjalka okazja tanio sprzedam. Adres wskaże Orędownik. Poznań zd 97 065

Kolonjalkę
urządzeniem, towarem, przyległem mieszkaniem 2 pokojowem kuchnią, łazienką korzystnie sprzedam. Pijanowski. Poznań, Szewska 20. Restauracja. zd 97 214

Gospodarstwo
133 morgi sprzedam tanio. Bieńkowski, Żabno, k. Czempinia. zd 97 090

Gospodarstwo
133 morgi, inwentarze, umeblowanie sprzedam za oferowaną cenę — powód nagły wyjazd. — Bieńkowski, Żabno k. Czempinia. zdg 97 089

11. KUPNA

Kupię
dom willkę Poznaniu, ogrodem za gotówkę, wpłacę 10 000 zł. — Oferty szczegółowe położeniu. — Orędownik, Poznań zd 96 781

Kupię
Poznaniu domek lub willę ogrodem przy wpłacie 12 tys. z amortyzacją. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 195

30 mórg
w okolicy leśnej masywne zabudowania, blisko stacji kolejowej, wpłata 4 500 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 130

Samochód
ciężarowy i osobowy na rozbiórkę tanio kupię. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 811

Gospodarstwa
50—80 mórg pszenno-buraczanej, inwentarzem żywym i martwym, poszukuję przy wpłacie 13.000. — Agenci wykluczeni. Oferty proszę kierować pod adres Adam Kropacz, Robakowo, poczta Gądki, pow. Śrem zd 97 199/200

13. DZIERŻAWY

Kuźnia
4 morgi ziemi od 1 lipca do wydzierżawienia, Głuchowo, poczta Komorniki, pow. Poznań. zd 96 774

Dwieściećzterdzieści-morgowe
sześćdziesiątmorgowe buraczanej, inwentarze żniwa, tania dzierżawa 12 lat, oddam. Niesiołowski, Poznań, św. Marcin 46. zd 97 087

Poszukuję
dzierżawy piekarni przepisowej całkowitem urządzeniem zaraz lub później blisko Poznania. — Oferty Orędownik, Poznań zd 97 109

22. ZGUBY

Przybłąkał
się pies czarny podpalany mały. Łódź, Lipowa 76. Odebrać za zwrotem kosztów. ng 11 615

Zaginęła
suka rasy Doberman. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź Marcina 11, A. sklep. n 11 613

Skradzioną
książeczkę wojskową P. K. U. Jarocin, na nazwisko Wawrzyn Maślankowski. Rawicz, unieważniam. zd 97 320

23. ROZMAITE

Szklenie
budowli i szkło okienne poleca mistrz szklarski Jan Candryk, Łódź, Główna 11, telefon 159-03 n 11 118

Niklowanie
różnych części oraz srebrzenie platerów, Candryk Łódź, Główna 11. n 11 117

26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Maturzystka
uzdolniona, kulturalna przyjmie posadę sekretarki, biuralistki, towarzyszki. Referencje na żądanie. Łódź, Orędownik, Piotrkowska 91. „Sieroca dola". n 11 459

Szukam
posady stróża nocnego, woźnicy lub robotnika za złożenie 300 zł do banku. Oferty Orędownik, — Poznań zd 96 810

Czeladnik piekarski
poszukuje miejsca od zaraz lub później. Miejscowość obojętna, praktyki trzy lata, samotny, po wojskowości. Stefan Żurman, Nowa Wieś Ujska, pow. chodzieski. n 11 578

Poszukuję
posady stróża względnie robotnika - woźnicy, kaucja bankowa 300 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 097

Młynarz
zdolny poszukuje posady czeladniczej lub kierowniczej z kaucją, ewentl. założy wymiane mąki. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 103

Posady
portjera, woźnego, inkasenta lub robotnika poszukuję, kaucja bankowa 1 000 zł. pożyczka konwersyjna. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 098

Poszukuję
posady portjera, woźnego, inkasenta lub robotnika, kaucja 300 do 400 zł bankowa. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 099

Poszukuję
posady stróża względnie robotnika - woźnicy kaucja 300 zł bankowa. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 100

Czeladnik
młynarski 7-letnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia skierować D. Werwiński, Lasek. zd 97 249

27 WOLNE MIEJSCA

Potrzebne
panienki do chłodni oraz służąca. Zgłoszenia: Łódź. Chłodnia Włoska, Piotrkowska 74. ng 11 614

Pomocnik
stolarski na pracę budowlaną potrzebny zaraz. Teodor Chudzicki, Komorniki, p. Poznań. zd 96 799

Ogrodnik
młodszy pomocnik potrzebny zaraz. Kordus, Osiedle Przeźmirów poczta Swadzim, pow. Poznań. Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. zd 96 828

Służąca
z gotowaniem i prasowaniem sztywnej bielizny, dobrem świadectwem potrzebna od zaraz. — Zgłoszenia pod „Służąca" do Agentury Orędownika, Skoki n 11 582

Dobrego poljera
(majstra) do fabryki mebli z kilkoletnią praktyką poszukuje się od zaraz. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę Zgłoszenia z odpisami świadectw do Orędownika pod dg 2879

Ucznia
krawieckiego w dobrą naukę męskiego damskiego przyjmę. M. Müller, mistrz krawiecki, Kruszewo, pow. Czarnków. zd 96 182

Bufetowa
obsługa gości od 1. 7. Fotografja świadectwa. Wł. Twardowski, Borek. zdg 97 087/8

Czeladnik
szewski na męską, damską pracę potrzebny zaraz. Kocialkowski, Kórnik, Rynek 134. zd 97 136

Panienka
zdrowa młodsza do dziecka rocznego i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 110

Szwajcar
samotny, bezwzględnie solidny z długoletnią praktyką potrzebny. Oferty z odpisami Orędownik, Poznań zd 97 079

Służąca
na małe gospodarstwo wiejskie z dobrem gotowaniem Zgłoszenia Kryszewska. Poznań, Ratajczak 11 a. zd 97 046

Posady
stałe magazyniera robotnika gotówką 400.— 10 stróży byłych wojskowych 100.— „Pawilon", Poznań, Focha 15. zd 97 220

Posada
woźnego na stałe wolna od zaraz, własnym rowerem, gotówka 200 złotych. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 178

Inkasent
rowerem gotówka 1.500 potrzebny. Adres Orędownik, Poznań zd 97 282

Piekarz - cukiernik
z kartą rzemieślniczą na prowincje potrzebny. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Wronki. ng 11 598

Blacharz
młodszy potrzebny. Kośmicki, Kiekrz. zd 97 169

Fryzjer
młodszy damsko-męski, samodzielna stała posada z gwarancją 150 zł potrzebny. Spieszne zgłoszenia, oferty Orędownik, Poznań zd 97 308

Zastępstwo
poszukuje obuwnika do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek, gwarancja wymagana. Adres wskaże Orędownik. Poznań zd 97 307

Kucharka
dobrem gotowaniem zaraz potrzebna. Letnisko Witobel. Stęszew. Bartkowska n 11 723

Uczn ia (nicę)
przyjmie lekarz dentysta. najchętniej z prowincji. Oferty Orędownik. Poznań zd 97 334

programy radjowe

WARSZAWA

Czwartek, dnia 20 czerwca.
8.30 aud. poranna: **10.00** „Boże Ciało w Łowiczu": **12.03** „W puszczy rudnickiej": **12.20** poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13.00 fragment słuchowiskowy ze Lwowa: **14.00** muzyka salonowa (płyty): **15.00** „Igranie z ogniem" **15.10** płyty: **15.22** „Praca i zabawa w życiu dziecka wiejskiego": **15.35** Rimskij-Korsakow: „Antar" — symfonja: **16.00** „O Biskupie który pisywał bajki": **16.15** recital fortepianowy M. Dąbrowskiego: **16.50** „Czarny lud" (obrazek warszawski): **17.00** koncert: **18.00** o książce Niezabytowskiego „Polskie ssaki"; **18.10** „Ciszy, ach ciszy..." K. Zawistowskiej: **18.15** „Cała Polska śpiewa": **18.30** muzyka (płyty): **18.45** utwory polskie w wyk. I. Dubiskiej: **19.30** arje i pieśni w wyk. J. Schmidta: — **19.50** pogadanka aktualna: **20.00** koncert symfoniczny: **20.45** dziennik wiecz.: **20.55** „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski": **21.00** „Trzecia Litanja Ostrobramska": **21.30** słuchowisko: — **22.20** mała orkiestra P. R.

KRAJOWE

Czwartek, dnia 20 czerwca.
Katowice — 10.00 płyty: **14.00** Czajkowskiego koncert skrzypcowy (płyty): **15.00** „Wieczór w gimnazjum Raciborskiem". — Feljeton: **15.10** muzyka polska (płyty): **15.22** „Król błotnego ptactwa — żóraw": **15.35** St. Kruzer — bas: **18.15** „Cała Polska śpiewa" — wieniec pieśni śląskich — w wyk. chóru kolejarzy śląskich: **18.30** „Kukułki śląskie": — **18.45** płyty: **19.30** trzy tenory (płyty): **22.15** wiad. sport.: **22.20** tr. z Warszawy.

Czwartek, dnia 20 czerwca.
Kraków — 10.00 płyty: **14.00** wyjątki z oper Pucciniego z płyt, oraz koncert popularny: **15.10** — orkiestra dęta z płyt: **18.30** feljeton p. t. „Piosenkarz starego Wiednia": **18.45** sławne głosy — (płyty): **19.30** polscy artyści (płyty): **23.05** wiadom. sport.: **23.25** tr. z Warsz.

Czwartek, dnia 20 czerwca.
Lwów — 14.00 muzyka z płyt: **15.10** Conchita Velasquez — płyty: **15.35** koncert zespołu solistów **17.00** koncert w wyk. ork. T. Seredyńskiego: **18.30** brzegami Prutu do Hoverli: **18.45** chwilka Mozarta (płyty): **19.30** muzyka z płyt: **23.05** wiadom. sport.: **23.25** transm. z Warszawy.

Czwartek, dnia 20 czerwca.
Łódź — 14.00 koncert z płyt poświęcony twórczości polskich kompozytorów: **18.30** jak spędzić święto? **18.45** muzyka nastrojowa (płyty): **19.30** muzyka (płyty): **23.05** wiadom. sport.: **22.25** transmisje z Warszawy.

Czwartek, dnia 20 czerwca.
Poznań — 8.30 audycje poranne z War.: **9.55** program: **10.00** płyty: **10.30** tr. z Wilna, Łowicza Krakowa, Warszawy i Lwowa: **14.00** słynni pianiści i śpiewacy (płyty): **15.35** Beethoven (płyty): **16.00** pogad. dla dzieci starszych: **18.30** Wagner: Wstęp do op. — „Śpiewacy Norymberscy" (płyty): **18.40** życie kult., art. i społeczne Poznania: **18.45** Haydn: Trio g-moll. Wyk.: F. Łukasiewicz — (fort.): St. Pawlak (skrzypce), M. Rozmarynowicz (wiolonczela): — **19.05** zapowiedź programu: **19.30** koncert chóru katedralnego: **19.50** tr. z War.: **23.05** wiadom. sport. ze wszystkich rozgł. P. R.: **23.25** tr. z Warszawy.

Czwartek, dnia 20 czerwca.
Toruń — 14.00 muzyka polska (płyty): **15.10** popularne pieśni (płyty): **18.30** utwory charakterystyczne (płyty): **18.45** polskie utwory fortepianowe w wyk. St. Niedzielskiego (płyty): **19.04** frontem do morza: **19.30** pieśni w wyk. F. Krysiewiczowej. Przy fort. I. Kurpisz-Stefanowa: **23.05** wiadom. sport.: **23.25** tr. z Warszawy.

ZAGRANICZNE

Czwartek, dnia 20 czerwca.
Londyn — 20.00 „Gejsza" opt. Jonesa: **21.15** słuchowisko muzyczne; **22.15** koncert symf. **Koenigswusterhausen — 12.00** koncert popularny: **14.00** rozmaitości muzyczne: **16.00** muzyczna aud. popol.: **19.00** tańce z dawnych lat: **20.30** koncert popularny: **23.00** muzyka współczesna. **Budapeszt — 20.30** muzyka cygańska: **22.00** koncert ork. wojskowej **23.20** muzyka jazzowa: — **20.10** koncert popularny muzyki z Alp.: **22.30** piosenki i zwyczaje na św. Jana: **23.00** muzyka współczesna: **0** do **2** muzyka kameralna. **Wiedeń — 19.25** arje: **20.35** piosenki o miłości: **23.45** muzyka taneczna. **Praga — 10.00** koncert wokalny: **12.15** koncert: **14.10** płyty: **16.00** ork. wojsk.: — **17.30** koncert: **19.15** najładniejsze potpourri: **21.40** muzyka taneczna: **22.45** muzyka popularna. **Rzym 20.50** „Tutti in Maschera". **Medjolan — 20.50** „Stabat Mater": **Wrocław — 19.00** dawne tańce: **20.10** koncert popularny: **22.30** wesoła muzyka.

Humor zagraniczny

Zaczytany jegomość i korzyści z linji „aerodynamicznej".
(Flieg. Blätter — Monachjum). S. F.

Co futro = to **Edmund Rychter** — co palto = to **Edmund Rychter** — co ubranie = to **Edmund Rychter** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95. w agencjach zł 2,20, z odnoszeniem do domu zł 2.20. na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01. miesięcznie 2.34. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00. w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30. a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Tadeusz Powidzki. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella. Łódź. Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 14-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Wspomnienia o Szwarcenzerze, mordercy ks. Pruskiego

Starcie prawdy z kłamstwem

Szwarcenzer znów krętaczy, ale już inaczej

V

Ks. Pruski miał nieszczęście przypadkiem stanąć mu wpoprzek na drodze krętackich jego dążeń do opanowania Miłonic. Drogę do tego otworzyła mu, czy ułatwiła tylko, ucieczka prawego ich właściciela, Szypowskiego, przed najściem Niemców. Tymczasem, nieoczekiwanie dlań, zjawił się na niej ks. Pruski i uroszczeniom Szwarcenzera przeciwstawił się twardo. W zapiskach swoich przedśmiertnych pozostawił wyraz niezłomnego przekonania do ostatka o jego roli przywłaszczycielskiej. Musiał więc to swoje przekonanie dokumentować wobec niego czynnie. I dokumentował je rzeczywiście. Trzebaż było przeciwnika z drogi usunąć. Jakim sposobem? Nic łatwiejszego. Szwarcenzer posiadł tajemnicę ks. Pruskiego, jako zbiega przed groźną plotką. Rozkrwiożerczeni przez wojnę Niemcy byli pod bokiem. Zadenuncjować niebezpiecznego przeciwnika dla Szwarcenzerów rzecz nietylko łatwa, ale i rozkoszna. Chleb z masłem dla głodomora.

Zarówno o ten motyw denuncjacji, jak i o samą denuncjację, ks. Pruski oskarża Szwarcenzera bez zastrzeżeń. Zeznaniom, złożonym w obliczu śmierci, należy się wiara bezwzględna, gdy zeznający jest człowiekiem wierzącym, t. j. liczy się z odpowiedzialnością przed Bogiem, przed którym niebawem ma stanąć. Wiara taka należy się nawet i bez dowodów. Przypuszczać wtedy trzeba, że oskarżyciel je miał, jeno ich nie ujawnił. Nie wystarczyłoby to sędziom publicznym do zasądzenia winowajcy, lecz byłoby dosyć dla wytworzenia sobie przez opinję publiczną pełnego przekonania moralnego o winie.

Ale ks. Pruski wcale nie gołosłownie sprawcę swej śmierci oskarżył i uczynił to „z zupełną pewnością" swego twierdzenia. On jeden, Szwarcenzer, posiadał zakonspirowany adres jego łódzki. Z samego badania ks. Pruskieskiego wynikało, że wydał go nikt inny, tylko Szwarcenzer. Wreszcie — uczynił to ten, kto miał w tem interes. Miał go on!

Zobaczymy jeszcze później, że i we wspomnianych w rozdziale poprzednim sprawach pp. Wojciechowskiego i Robakowskiego Szwarcenzer odegrał rzeczywiście rolę podobną.

Na zakończenie tego rozdziału omówić jeszcze należy pewną sprzeczność między tem, co w sprawie rzekomych praw Szwarcenzera do Miłonic podał był „Orędownik" (nr. 96), a tem, co w tejże sprawie zawierają akta Kurji włocławskiej.

Według cytatu „Orędownika", ks. Pruski chwilowo dał się przekonać Szwarcenzerowi o jego prawach spółwłaściciela Miłonic. Przekonać o tem go miały fakty: wręczenia Żydowi pieniędzy za ziemniaki miłonickie oraz zgodzenia przezeń ogrodnika i gorzelanego. Otóż kopja kurjalna, wbrew temu, utrzymuje, że ks. Pr. udał tylko, jakoby się był dał o tem przekonać. „Ja niby temu uwierzyłem" — pisze ks. Pruski. I że ta właśnie wersja jest prawdziwa, poświadcza fakt, tuż zaraz zaznaczony, że kiedy Szwarcenzer, złudzony udaną wiarą ks. Pruskiego, zapytał go o kwity rekwizycyjne, to ks. Pruski znowu udał, jakoby ich przy sobie nie posiadał, a potem wręczył je p. Tarnowskiemu.

Wprawdzie Szwarcenzer twierdzi, jakoby p. T. zwrócił mu te kwity. Ale to jest oczywista gra matacka. Rzekomy zwrot kwitów i zgodzenie oficjalistów, choćby autentyczne, to nadużycia następcze, mające potwierdzić nadużycie główne, t. j. podawanie się za właściciela, i do jego pełnej realizacji prowadzić. Specjalnie zwrot kwitów nadawał się wybornie do ukucia zeń dowodu na to, że prawo Szwarcenzera do spółwłasności Miłonic uznawali sąsiedzi, a nie uznawał go jedynie ks. Pruski.

Żeby Szwarcenzer zrozumiał jego politykę, wystarczyła mu aż nadto okoliczność, że ks. Pruski nie spełnił obietnicy odesłania mu kwitów. Postąpił on tak, jak trzej Mędrcy z Herodem. Wściekłość miłonickiego Heroda-księżobójcy z tego powodu musiała być nie mniejsza od wściekłości zawiedzionego Heroda-dzieciobójcy. To też wnet potem nastąpiła denuncjacja.

Szwarcenzer, który miał być u mnie po wiadomość o wyniku mojej interwencji u ks. biskupa tegoż samego dnia, t. j. 6 września, przyleciał nazajutrz, jeszcze przed mojem pójściem do kościoła ze mszą. Opowiedziałem mu w krótkości przedśmiertne zeznanie ks. Pruskiego. Okazał żywe zadowolenie z faktu, że swój zarzut denuncjacji ks. Pruski opiera na zaprzeczaniu przezeń jego praw do Miłonic. Wszak te jego prawa nie podlegają żadnej wątpliwości. To jest dogmat i biada heretykowi, który go nie uznaje! Cokolwiek się z nim stanie, będzie on winien sam sobie.

Natomiast Szwarcenzer stropił się rzekomą dla niego nowiną, że ks. Pruski bynajmniej nie był oskarżony o zestrzelenie samolotu, lecz tylko o zatrzymanie lotnika pod grozą rewolweru i wydanie go w ręce władz rosyjskich.

Żywo też zaprzeczał rewelacji ks. Pruskiego o udzieleniu mu przezeń adresu łódzkiego. Ano, rozumiał jej doniosłość! Niedość rozumiał tylko, że wogóle gołosłowne jego przeczenia czy twierdzenia nie zasługują na wiarę i łudził się ich skutecznością.

Wreszcie, zmiarkowawszy, że przeholował w miotaniu oszczerstw na ks. Pruskiego, począł się cofać. Nie rozumiał, biedak, co znaczy suspensa! Obmawiać, broń Boże, nie chciał. Wszak już poganie uznawali zasadę: „De mortius aut bene, aut nihil" — „O zmarłych albo dobrze, albo nic". On zaś przecież jest katolikiem.

Musiałem uspokajać skrupuły sumienia „wzorowego katolika", że owa zasada pogańska jest dobra dla mówców żałobnych i nekrologistów, lecz nie dla historji. Inaczej, żaden sąd ujemny o przeszłości nie byłby możliwy i historja nie byłaby nauczycielką życia.

— A ks. Pruski przejdzie do historji — *zakończyłem. — Sądzę, że i pan również dostąpi tego zaszczytu*...

Ale Szwarcenzer ma strusi żołądek. Strawił ironję z uśmiechem.

Ks. CHARSZEWSKI

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gotowe! Oto nowoczesna kobieta, dzielna przedstawicielka płci pięknej lecz nie „słabej" przy zapędzaniu silnika samolotu, którym za chwilę wystartuje w przestworza.

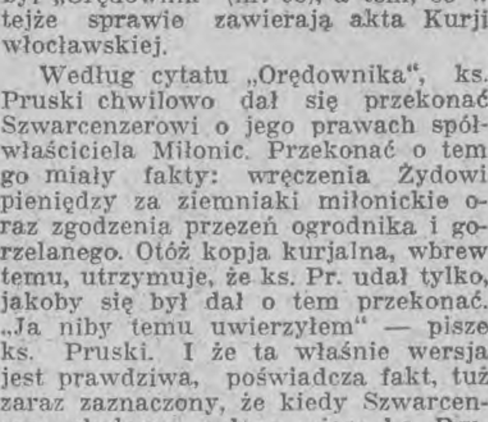

W Saint - Germain, koło Paryża odbył się wybór „księżniczki czereśni", którą została ta mała ślicznotka.

Niespodzianka w rozgrywkach o puhar Davisa

Po nieoczekiwanem i wysokiem zwycięstwie Niemiec

Pierwszą niespodzianką w tegorocznych rozgrywkach o puhar Davisa — niespodzianką w całem tego słowa znaczeniu — jest wysoka wygrana Niemiec z Australją. Czy odpowiada ona istotnemu stosunkowi sił obu stron? Odpowiedź na to pytanie musi być negatywne. Nie wolno bowiem zapominać, że ten sam Henkel, który pokonał MacGratha i Crawforda, niespełna tydzień przedtem uległ bezapelacyjnie (w trzech łatwych setach) de Stefaniemu, a z bardzo młodziutkim tennisistą Mangoldem wygrał coprawda, lecz po wyrównanej walce, która mogła równie dobrze, przy pewnej dozie większej rutyny skończyć się sukcesem Włocha.

Nie ulega wątpliwości, że w znacznym stopniu ułatwił Niemcom zadanie szczęśliwy zbieg okoliczności. Poprzednio mieli oni na własnym gruncie nietrudny mecz z Włochami, gdy tymczasem Australijczycy musieli dobrze namęczyć się zanim pokonali Francuzów. Takie spotkanie Crawford i Boussus (w trzecim dniu) przejdzie do historji walk o puhar Davisa jako jedno z cięższych, bowiem trwało przeszło dwie i pół godziny, przyczem obaj gracze byli do ostatecznych granic wyczerpani, słaniając się formalnie na nogach. Działo się to w niedzielę 9 bm. Zaraz po meczu nieomal Australijczycy musieli jechać do Berlina i już w piątek mierzyć się z wypoczętymi przeciwnikami.

Stosunkowo łatwa porażka Crawforda z Crammem podziałała tak deprymująco na MacGratha, że grał z Henklem znacznie poniżej swej formy. Wogóle — co stwierdzają zresztą lojalnie sami Niemcy — jest to typowe załamanie się, a nie istotne walory pokazał MacGrath w meczu niedzielnym z Crammem, dla którego był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. **Crawford natomiast tak odczuwał wciąż spotkanie z** Boussus, tak zmęczenie go osłabiło, że nawet z Henkiem nie mógł sobie dać rady.

Wynik praski natomiast jest normalny. Nawet porażkę afrykańskiej pary można usprawiedliwić zmęczeniem rozgrywkami z Polską. Zresztą w obecnych warunkach Czesi dysponują najlepszą bodaj, poza Anglją, drużyną w Europie. Jeżeli nie zajdą żadne zmiany do połowy lipca — powinni pokonać Niemców, a bodaj, czy nawet Stany Zjednoczone zdołają się tak łatwo uporać z nimi. Zresztą dopiero po rozpoczynającym się niebawem turnieju w Wimbledonie będzie można snadniej rozważyć szanse w związku z finałowemi spotkaniami o puhar Davisa.

Cztery nowe rekordy Pom. OZLA

Na międzymiastowym meczu lekkoatletycznym Bydgoszcz—Grudziądz, który, jak donosiliśmy zakończył się zwycięstwem Bydgoszczy w stosunku 122:114, ustalono nowe 4 rekordy okręgu pomorskiego, a mianowicie:

W kuli pań Gackowska — „Sokół" Grudziądz rzuciła 10.70 m. W biegu na 60 m pań Książkiewiczówna — Bydgoszcz, uzyskała rekordowy czas 7.9 sek. W kuli panów Zieliński — „Sokół" Grudziądz ustalił nowy rekord Pomorza rzutem 13.07 m. Wreszcie w rzucie dyskiem panów utalentowany Neuendorf — „S. C. G." Grudziądz miał rekordowy wynik 43,56 m. Jest to drugi najlepszy wynik w Polsce po Heljaszu. **Ciekawym tym zawodom przyglądało się ok. 1500 widzów.**

Wioślarstwo

W Kaliszu odbyły się regaty na Prośnie, które przyniosły pełen sukces Poznaniakom. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął „AZS" Poznań 44 pkt., 2. „KTW" 43,5 p., 3. WKS „Prosna" 28 p., 4. „K. W. 04" Poznań 28 p., 5. Pol. K. S. Kalisz 23 p.

W konkurencji pań: 1. WKS „Prosna" 22,5 p., 2. WKS Poznań 8 p., 3 Pol. K. S. Kalisz 4 p., 4. Tow. Wiośl. Kalisz 3 p.

Osady poznańskie wygrały 6 biegów. Wskutek dużej ilości zgłoszeń rozegrano kilkanaście przedbiegów. W finałach wyniki były następujące: Czwórki półwyścigowe nowicjuszów — 1. „K. T. W." 8:09,2; Dwójki — 1. „K W. 04" Poznań 8:27.4, 2. „KTW"; ósemki nowicjuszów — 1. „AZS" Poznań 6:37.8, 2. „K. T. W." 7:08.2; czwórki — 1. „KW. 04" Poznań 7:16.2, zdobywając na własność puhar przechodni. 2. „K. T. W."; ósemki młodszych — 1. „AZS" Poznań 6:38,2, 2. „KTW" 6:57.4; jedynki — 1. Ambrozik WKS Poznań 10:14.4, 2. Witich „KTW" 10:24.4; czwórki półwyścigowe pań — 1. WKS Poznań 5:08.4, 2. „KTW" 5:32.2; czwórki pań — 1. WKS „Prosna" 5:06, 2. Tow. Wioślarek Kalisz 5·17; czwórki nowicjuszów — Pol. K. S. Kalisz 7:27.4, 2. K. W. 30 Kalisz 7:40.2; czwórki młodszych — 1. Pol. K. S. Kalisz 7:17.2, 2. „Tryton" Poznań 7:26; ósemki — „KTW" w. o. w czasie 7:08.4.

W Radomsku w niedzielę, 16 b. m. na boisku Straży Ogniowej „Korona" II pokonała „Spartę" w stosunku 3:2.

O mistrzostwo kl. B. „Korona" I przegrała z „Naprzodem" w stosunku 7:4.

W Zgierzu w niedzielę na boisku „Sokoła" odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy „Sokołem" Zgierz a „Przybyłowianką" Zgierz. Spotkanie wygrał „Sokół" 4:0.

O mistrzostwo kl. C w Zgierzu na boisku „Sokoła" „Orlę" z Ozorkowa pokonało „Makabi" Zgierz w stosunku 2:1.

Na boisku „Orlęcia" w Ozorkowie „Widzew" Łódź zwyciężył „T. U. R." Ozorków w stosunku 8:2.

W Sieradzu na stadjonie sportowym za Żegliną odbył się mecz piłki nożnej między drużynami „Krusche-Ender" Pabjanice i „SKS" Sieradz o mistrzostwo kl. **B. Zwyciężył „SKS" 1:0.**